„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 127. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, WTOREK, 6 MAJA (TUESDAY, MAY 6,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

Listy z Francji

NAPISAŁ DLA "NOWEGO ŚWIATA" LEON KUNTE

Jeszcze o raporcie ekspertów. — Z za kulis poprawy kursu franka. Przedłużenie umowy pomiędzy M. I. C. M. a przemysłowcami niemieckimi. — Właściwy cel wizyty rumuńskiej pary królewskiej w Paryżu. — Zagłada ludzkości czy jej odrodzenie?

Niedawno wypracowany raport Komisji Rzeczoznawców zaczyna powoli przybierać nadany mu przez autorów podkład oraz wiele obiecujące formy. W stosunku do Francji jest on orzeczeniem racjonalności polityki zagranicznej premjera francuskiego, gdyż poza zdaniem ekspertyzy o długach niemieckich, daje poniekąd spektroskopiczną analizę sankcji francuskich z punktu widzenia bezstronnych rzeczoznawców.

Wiemy już z poprzedniej korespondencji, w której podaliśmy przegląd prasy paryskiej, że francuskie stronnictwa rządowe mają wiele zastrzeżeń tak do treści jak i do wypracowania raportu. — Sednem niezadowolenia jest ustęp o swobodzie ekonomicznej Niemiec, co jest bardzo trudnem do pogodzenia z okupacją militarną i kontrolą niektórych aparatów administracyjnych zajętego terytorjum. Wiele ustępów znaczenia drugorzędnego, chociaż nie stoją w zbyt rażącej kolizji z dotychczasową taktyką Poincarego, jednak zdają się wytykać niektóre jego niewłaściwości — o ile je tak nazwać można — zmuszając rząd francuski w razie przyjęcia projektu do pewnych modyfikacji francuskiego planu odszkodowań, oraz sposobu kontroli Ruhry. Trzyletnie moratorjum dla Niemiec da się poważnie odczuć Francji, która dla uzdrowienia obecnych, mało obiecujących wewnętrznych warunków ekonomicznych, koniecznie potrzebuje pieniędzy. Nie należy zapominać, że Francja o własnych siłach odbudowała już większą część zniszczonych wojną okolic, zadłużając się wewnętrznie i zagranicą. Kapitaliści francuscy, jak dotąd, posiada bardzo mało zrozumienia dla sprawy narodowej (jak wszędzie — przyp. zec.), a chęcią nadmiernych zysków wywołują powodzie strajków, siejąc zamęt i przymusowe bezrobocie.

Chociaż Poincare spotkał się w opinji rzeczoznawców z pewnemi przeciwnościami, to pomimo tego odniósł on sukces nielada, ponieważ niema tam bezwzględnego potępienia zasad jego dotychczasowej taktyki, a krytyka nielicznych detali wykazuje najlepiej nienaganność jego podstawowych poczynań.

Teraz możemy wyjaśnić, co oznaczają głosy niezadowolenia prasy francuskiej. Otóż eksperci opracowali plan spłat niemieckich w formie, dającej się przyjąć tylko jako zupełna całość, nie dopuszczając tam najmniejszych sprostowań czy poprawek, które Francja radaby wprowadzić, uważając je poniekąd za warunek przyjęcia planu rzeczoznawców. Prasa francuska, wytykając punkty niezgodne z francuską polityką zagraniczną, uprawa propagandę na korzyść takich zmian, które zupełnie zaaprobowałyby akcję Poincarego przez ekspertów. Z drugiej strony, rząd angielski, niedwuznacznie daje do zrozumienia Poincaremu, że plan ekspertów można przyjąć tylko w całości, albo zupełnie go odrzucić. Były premjer angielski Baldwin oświadczył MacDonaldowi, że pod tym względem może liczyć na poparcie całego narodu angielskiego (czytaj konserwatywnej opozycji). Stąd płynie nieomylny wniosek, że zagrożony silną opozycją rząd MacDonalda będzie nieustępliwy dla Poincarego pod względem zmian w projekcie ekspertów, gdyż za tę cenę zdobędzie poparcie całej Izby i umocni swoją trwałość. Można jednak mieć nadzieję, że przyszły rząd francuski pójdzie jeszcze dalej drogą umiarkowania, wydeptaną już od kilku miesięcy przez Poincarego, wobec czego kwestja ta prawdopodobnie będzie przedmiotem większych zaostrzeń politycznych.

Bezpośrednio za sprawami politycznemi wysuwają się na pierwszy plan sprawy ekonomiczne Francji, będące właściwem tętnem wszystkiego, o czem napisaliśmy poprzednio. Podczas gdy wewnątrz kraju warunki prawie że żadnej nie uległy zmianie, pieniądz francuski podniósł się znacznie. Jeszcze niedawno płacono za dolara około 28 franków, dziś można go nabyć poniżej 16 franków. Poprawę kursu franka wykorzystują przy obecnych wyborach stronnictwa rządowe, przypisując sobie uratowanie dewizy francuskiej przed jeszcze większą dewaluacją. Znamienne są wywody półoficjalnego „Temps'a" z dnia 19 kwietnia b. r. W artykule pod tyt. „Le redressement du franc" (naprawa franka) znajdujemy następujące zdania:— „Znaczne kredyty zagraniczne — (amerykańsko-angielskie) — dano nam do rozporządzenia. Część tych dewiz została użyta na zakup franka na rynkach międzynarodowych. Wobec znacznego zapotrzebowania waluty francuskiej przywrocono do niej zaufanie u obcych oraz położono kres spekulacji na zniżce franka".

Nie wiemy, jakiej części z udzielonej Francji pożyczki użyto na zakup franka oraz w jaki sposób potrafiono uzyskać z powrotem zaufanie dla franka za sumę niewysokiej pożyczki, która z chwilą jej podjęcia przecież zamieniła się na dług?

Jak widzimy, nawet urzędowe źródło francuskie nie daje rękojmi, że obecny stan rzeczy (wartość franka) uważać można za fakt ustalony. Poprawa pieniądza francuskiego dotychczas wcale nie oddziałała na obniżenie się cen na rynku wewnętrznym, na-

(Ciąg dalszy na str. 5-ej.)

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

Tragiczna Śmierć

Korespondencja do „Nowego Świata" TADEUSZA WIENIAWY DŁUGOSZOWSKIEGO, rzucająca jeszcze jeden promień światła więcej na zdziczenie sfer klerykalnych w Polsce.

65-letni starzec-inwalida wojenny, który w 1920 roku piersiami swemi bronił stolicy przed wrogiem, zmarł w przytułku DOBROCZYNNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ w Warszawie wskutek uderzenia w głowę. Starca zaczęto maltretować w przytułku od czasu, gdy upomniał się o honor żołnierza i Wodza, który ksiądz-kaznodzieja bezcześcił.

Sprawą staruszka-żołnierza zajął się Sejm. Winna nią zająć się i opinja publiczna nietylko w Polsce lecz i w Ameryce. Niech lud polski wie, do jakiego stopnia dochodzi zwyrodnienie ludzi, którzy w myśl hasła miłości bliźniego mordują swych bliźnich, mających odmienne przekonania

Tym razem prosimy KAPŁANÓW KATOLICKICH o uważne przeczytanie korespondencji, p. t.: „TRAGICZNA ŚMIERĆ".

Anglja nie interesuje się sprawą mniejszości narodowych w Polsce

Sprawa żydowska przestała ją zupełnie zajmować — Śledzi pilnie oznaki gospodarczej i finansowej reorganizacji Polski

WARSZAWA. — Warszawscy posłowie socjalistyczni Niedziałkowski, Żuławski, na zaproszenie "Labour Party" przez dwa tygodnie przebywali w Anglji.

Poseł Żuławski w "Kurjerze Polskim" w dłuższym wywiadzie skreśla wrażenia odniesione z podróży do Anglji. Między innemi powiada: W Anglji interesują się przedewszystkiem sytuacją ekonomiczną Polski i Anglja ma zaufanie do obecnego rządu, poseł Żuławski zaznacza, że Anglja wierzy w jego pokojowość więcej niż poprzedniemu gabinetowi p. Witosa. Gabinet p. Grabskiego cieszy się w Anglji uznaniem, zwłaszcza po wejściu do jego składu generała Sikorskiego i powierzenia mu teki ministra spraw wojskowych, co opinja angielska przyjęła bardzo przychylnie. Generał Sikorski jest uważany w Londynie za człowieka zrównoważonego i silnej ręki.

Na pytanie, o ile Anglja interesuje się sprawą mniejszości narodowych w Polsce, poseł Żuławski podkreśla, że Anglja ma swoich znawców w tej dziedzinie. Głównie interesują się tam sprawą stanowiska rządu do kwestji Galicji Wschodniej. "Posłowie nasi — mówi poseł Żuławski — tiali w tej sprawie wyjaśnienie, że można mówić o uznaniu niepodległości narodu ukraińskiego, ale nie o sprawie Małopolski Wschodniej, jest ona bowiem kwestją naftową a nie narodowościową." Takie same stanowisko zajęli posłowie P. P. S. wobec kwestji białoruskiej. Sprawą żydowską w Anglji interesują się mało.

Prawica wobec powrotu marszałka Piłsudskiego do armji

WARSZAWA, 20 kwietnia. — W kołach sejmowych krążyły pogłoski, że kluby prawicy postanowiły, wbrew poprzednim uchwałom nie czynić obstrukcji przy rozpatrywaniu projektu generała Sikorskiego o organizacji najwyższych władz wojskowych. Kluby prawicy mają się nawet zgodzić na objęcie przez marszałka Piłsudskiego stanowiska generalnego inspektora armji, którego nominację przewiduje projekt generała Sikorskiego.

Rząd zaufania

WARSZAWA. — O ile do niedawna rząd p. Władysława Grabskiego działał na podstawie przymusowego niejako zaufania wszystkich partyj, które w obliczu upadku gospodarczego ojczyzny musiały zaprzestać, napozór przynajmniej, waśni i walk, o tyle po widocznej już dzisiaj naprawie skarbu zaufanie się to wyzbyło z przymusu i jest zupełnie szczere w sprawach finansowych. Politycy takich lub innych przekonań burczą może nieraz na jedno czy drugie zarządzenie, na to czy tamto posunięcie, mówią sobie jednak: niech tam, najważniejsze to, że skarb uzdrowiony, o co przecież chodziło. Zaufanie to, widoczne wewnątrz kraju, przechodzi już za granicę, ogarnia nawet tych, co z największą zapewnie nieufnością odnosili się do Polski.

Benesz jako przyjaciel starej Rosji nie Sowietów

WARSZAWA. — Prasa sowiecka ogłasza otrzymaną z urzędu spraw zagranicznych notę poufną donoszącą o konferencjach Poincarego z Beneszem w sprawach rosyjskich. Benesz, według tej noty, miał zająć stanowisko wrogie dla Sowietów, oświadczając, że rząd Czecho-Słowacji musiałby się powstrzymać od jakiejkolwiek akcji na rzecz Sowietów i że zwalczał projekt Anglji w sprawie uznania Sowietów. Benesz gości w Czecho-Słowacji wbrew intencjom rządu sowieckiego 30,000 emigrantów starorosyjskich. Wiadomości te są tylko komentowane w Moskwie, gdzie przyominają, że Benesz niedawno temu w Czecho-Słowacji wypowiadał się w sensie skrajnie przychylnym dla Sowietów. Ta podwójna gra potwierdza wypowiadaną oddawna co do Benesza przez prasę sowiecką opinję. Komunikat sowiecki staje się tembardziej interesujący, że Benesz w ostatnich czasach manifestował zamiar pośredniczenia dla zbliżenia Francji do Sowietów.

Bezrobocie w Polsce

WARSZAWA. — Według danych posiadanych przez ministerjum pracy, w ostatnich kilku tygodniach liczba bezrobotnych w całem państwie zmniejszyła się około 118,000 do 113,000 (w cyfrach okrągłych). Pozostający bez pracy w liczbie około 5,000 znaleźli zatrudnienie w przemyśle włókienniczym i rolnym. Pewna część niewykwalifikowanych bezrobotnych znalazła w tym czasie również zajęcie.

LOTNICY AMERYKAŃSCY LECĄ NAOKOŁO ŚWIATA

CORDOWA, 5 maja. — Lotnicy amerykańscy po wznowieniu swego lotu naokoło świata przebyli 350 mil z wyspy Unalaska do wyspy Atka, położonej na najdalszym południowym punkcie archipelagu wysp Aleutskich w kierunku Japonji.

Mimo gorliwych poszukiwań nie zdołano dotychczas odszukać zaginionego lotnika Freder. Martina i jego mechanika Harvey'a, którzy zaginęli w czasie burzy, gdy ubiegłej środy usiłowali przelecieć przestrzeń z Chignic na półwyspie Alaska do wyspy Unalaska

Francja pragnie pogodzenia się z Niemcami

POINTRERS, Francja, 5 maja. — Premjer Poincare stara się o dojście do porozumienia z Niemcami, któreby gwarantowało wycofanie wojsk francuskich z Zagłębia Ruhr, jak ogłaszają ostatnie wiadomości.

Zwycięstwo żywiołów umiarkowanych w wyborach w Niemczech

Reakcjoniści nie odnieśli zapowiadanych korzyści. — Komuniści odnieśli największe zwycięstwo

BERLIN, 5 maja. — Niezupełne obliczenia wyników wyborów w Niemczech donoszą o zwycięstwie żywiołów umiarkowanych. Zapowiedzi zwycięstwa reakcjonistów, które do pewnego stopnia było przewidywane po wynikach wyborów w wielu miastach, nie ziściły się. Reakcjoniści wybrali w całym kraju zaledwie 90 posłów, co na ogólną liczbę 475 posłów, stanowi nie całą piątą część parlamentu. Natomiast znaczne zwycięstwo odnieśli komuniści, którzy wybrali przeszło 70 posłów, potroiwszy liczbę swych posłów w poprzednim parlamencie.

Niemiecka partja socjalistyczna wybrała, jak dotychczasowe obliczenia wskazują, najmniej 120 posłów. Partja ludowa zdołała uzyskać zaledwie 50 posłów. Centrum, do którego należy kanclerz obecnego rządu Marx, utrzymała się przy dotychczasowej ilości posłów. Udział w wyborach był niezwykle liczny. Około 85 procent mieszkańców wzięło udział w głosowaniu.

Największe straty na korzyść komunistów poniosła niemiecka partja socjalistyczna, która nie wybrała ani jednego posła w Turyngji, która w całości przeszła na stronę komunistów.

Wybory odbyły się spokojnie, bez jakichkolwiek zaburzeń z wyjątkiem kilku wypadków zakłócenia spokoju publicznego.

* * *

Wybory do nowego parlamentu odbywały się pod hasłem przyjęcia przez nowy rząd niemiecki planu międzynarodowych ekspertów finansowych dla załatwienia aljanckiego niemieckiego sporu, którego wprowadzenie w życie, naród niemiecki uważa za jedyny sposób dla przywrócenia równowagi finansowej w Niemczech i w reszcie krajów europejskich.

Manja pojedynków w Krakowie

24 POJEDYNKÓW ODBYŁO SIĘ MIĘDZY CZŁONKAMI MIEJSCOWEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Z powodu politycznego współzawodnictwa w humanitarnej organizacji

KRAKÓW, Polska, 5 maja. — Dwadzieścia cztery pojedynków odbyło się pomiędzy członkami miejscowego Czerwonego Krzyża należącemi do organizacji żandarmerji, a cywilnemi członkami Czerwonego Krzyża na skutek gwałtownego sporu z powodu wyniku rocznych wyborów w krakowskim Czerwonym Krzyżu.

Cały zespół żandarmów krakowskich należąc do organizacji przyszedł na roczne posiedzenie i wybrał zarząd złożony ze samych członków żandarmerji.

Członkowie cywilni oburzeni na to podnieśli protest w takiej formie, że żandarmi uczuli się obrażonemi i wyzwali cywilów do walki, która mimo wojowniczego nastroju obydwóch stron zakończyła się bezkrwawo

Cywilni członkowie krakowskiego Czerwonego Krzyża zwrócili się do głównego zarządu Czerwonego Krzyża w Warszawie z prośbą o unieważnienie żandarmerskich wyborów.

Dalsze aresztowania pralatów polskich w Rosji

Polska Agencja Telegraficzna.

WARSZAWA, 5 maja.—Wiadomości otrzymane z Moskwy donoszą o aresztowaniu przez władze bolszewickie opata Niemcewicza, który zajął stanowisko opróżnione przez opata Zielińskiego, dziekana kościoła rzymsko-katolickiego w Moskwie.

Opat Zieliński został uwięziony przed kilku tygodniami. — Prasa polska dopatruje się w ostatnich aresztowaniach wznowienia prześladowań religijnych.

CZESI POŚPIESZNIE PRZEPROWADZAJĄ REFORMĘ ROLNĄ

1,034 FOLWARKÓW PRZEZNACZONYCH NA PARCELACJĘ

PRAGA, 5 maja. — Czechy rozpoczęły rzeczywiście przeprowadzanie reformy rolnej, zabierając przeszło 350 wielkich latyfundjów ziemskich, zawierających 1,034 folwarków do podzielenia ich pomiędzy bezrolnych. Ubiegłego roku rząd czeski wywłaszczył 465,000 morgów rozdzieliwszy je pomiędzy zerolnych w działkach po 15 morgów.

Tego roku, według programu urzędu ziemskiego, rząd wydziedziczy najmniej 500,000 morgów, stanowiących 1,034 osobnych folwarków, należących do 300 różnych osób płacąc wywłaszczonym 61,700,000 koron czeskich. W dodatku rząd będzie zmuszony postarać się o zabezpieczenie losu 20,000 oficjalistom zatrudnionym dotychczas na wywłaszczonych folwarkach, którzy stracą pracę z chwilą przejścia folwarków na parcelacje dla bezrolnych.

NAGŁY ZGON KS. SKULIKA U KS. PUCHAŁY W MANCHESTER, N. H.

Znajdował się w drodze do Bostonu

MANCHESTER, N. H., 5 maja. Ubiegłego tygodnia po ataku trwającym kilka godzin, zmarł ks. Skulik, proboszcz parafji św. Jadwigi w Claremont, N. H., w czasie odwiedzin u przyjaciela swego, ks. Jana B. Puchały w Manchester.

Śmierć zaskoczyła ks. Skulika na plebanji. Przywołany lekarz nie mógł już uratować konającego, Ks. Skulik znajdował się bowiem w drodze z Claremont do Bostonu i przerwał podróż w Manchester.

WOJOWNICZY POWIEŚCIOPISARZ FRANCUSKI

Wyzywa na pojedynek swych krytyków

PARYŻ, 5 maja. — Mr. Henry Beraud, zdobywca nagrody literackiej za rok 1922, obrażony surową krytyką redaktora J. Guenne i krytyka literackiego, Henri Martin Dugard, swego najnowszego dzieła literackiego „Lazarz", wyzwał obydwóch krytyków na pojedynek.

Francuska opinja publiczna została niemile zdziwiona stanowiskiem wojowniczego autora, który kwestję sądów literackich pragnie rozstrzygać przy pomocy broni palnej. W sferach krytyków literackich zadają sobie pytanie, kogo powieściopisarz Beraud następnie wyzwie na pojedynek.

Nieporozumienie Watykanu z Turcją

RZYM, 5 maja. — Papież Pius XI odwołał swego przedstawiciela z Konstantynopola z powodu usunięcia przez rząd turecki godeł chrześcijańskich z rzymsko-katolickich szkół misyjnych w Turcji. Z rozkazu papieża wszystkie gmachy szkolne z których godła chrześcijańskie zostały usunięte zostały zamknięte na czas nieograniczony.

WIELKI KSIĄŻĘ MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ GOTOWY DO WALKI Z BOLSZEWIKAMI

Jeżeli zostanie do tego powołany przez naród rosyjski — Przekonany o bliskim upadku rządu bolszewickiego

PARYŻ, 5 maja. — Rosyjscy emigranci we Francji radują się niezmiernie wiadomościami nadchodzącemi ostatnio z Moskwy o niedalekich zmianach, jakie w najbliższym czasie mogą zajść w Rosji.

Walka pomiędzy skrajnymi bolszewikami Triumwiratem, złożonym z Stalina, Kamieniewa i Rykowa, a umiarkowanymi bolszewikami, zwolennikami nowej polityki ekonomicznej N. E. P., staje się coraz bardziej zawziętą. Emigranci rosyjscy we Francji są przekonani, że pomiędzy skrajnemi i umiarkowanymi bolszewikami wykluczony jest wszelki kompromis, skutkiem czego w Rosji musi przyjść do radykalnych zmian politycznych.

Wobec zapowiadających się zmian w Rosji uchodzcy rosyjscy na całym świecie, poczynają zwracać swą uwagę na wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza, stryja za mordowanego cara Mikołaja drugiego, dopatrując się w nim przyszłego władcy Rosji.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, żyjący dotychczas spokojnie w zaciszu domowem, po otrzymaniu wiadomości o zapowiadających się zmianach w Rosji, zabrał głos i w wywiadzie z przedstawicielami prasy francuskiej — wyraził swój pogląd na obecną sytuację polityczną w Rosji. Według zdania wielkiego księcia Mikołajewicza, rządy bolszewickie w Rosji są skazane na zagładę, ze względu na rozłam wśród samych bolszewików, a następnie na coraz większe uświadomienie ludu rosyjskiego, który się przekonuje, że dobrodziejstwa dane mu przez rząd bolszewicki nie stoją w [illegible] stosunku z krzywdami, jakich lud rosyjski doznaje ze strony rządów bolszewickich.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz przyznaje, że przyszły rząd rosyjski, który musi być konstytucyjny i demokratyczny, musi zatwierdzić nadaną ludowi przez bolszewików ziemię, płacąc odszkodowania wywłaszczonym właścicielom ziemskim, którzy ostatecznie zrozumieli, że koła historji poruszonego nawet przez bolszewików nie da się cofnąć wstecz i godzą się na przyjęcie kompensaty za wywłaszczone grunty, byle tylko mogli powrócić do swoich ognisk domowych. Wypowiedziawszy swój pogląd na obecną sytuację w Rosji, wielki książę Mikołajewicz zastrzegł się przeciw powtarzaniu nieudałych prób obalenia rządu bolszewickiego armjami organizowanemi na zewnątrz Rosji, które nie dały żadnych rezultatów w przekonaniu, że uwolnienia Rosji z jarzma bolsewickiego może dokonać tylko sam lud rosyjski wspólnie z armją rosyjską, która mimo swej dyscypliny partyjnej jest z ducha armją rosyjską, wierną tradycjom armji rosyjskich.

Wystąpienie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, który po upadku caratu nigdy nie dał nakłonić do wypowiedzenia zdania o sytuacji rosyjskiej, jest znamienne i prawdopodobnie posiada głębszy [illegible] związek z obecną [illegible] kiej się znalazła [illegible] sja po śmierci [illegible]

Pan[illegible]

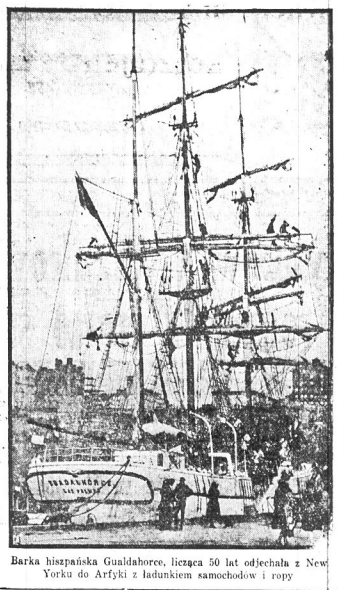

Barka hiszpańska Gualdahorce, licząca 50 lat odjechała z New Yorku do Arfyki z ładunkiem samochodów i ropy

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Św. Jana.
Dzisiaj — Pogoda, ciepło.

RUCH OKRĘTÓW

Przyjadą do New Yorku:

Wtorek, 6 maja, Cammeronia z Liverpool
Środa, 7 maja, Roussilon z Bordeaux
Orca z Hamburga
Czwartek, 8 maja, Homeric z Southampton
Piątek, 9 maja, Berengaria z Southampton
Sobota, 10 maja, Hansa z Hamburga
Veendam z Rotterdamu

Odjazd z New Yorku:

Wtorek, 6 maja, George Washington do Bremen
Pittsburgh do Hamburga
York do Bremen
Środa, 7 maja, Aquitania do Southampton
Czwartek, 8 maja, Belgenland do Plymouth
Thuringia do Hamburga
Hellig Olav do Krystjanji
Nortonian do Antwerpji
Sobota, 10 maja, Columbia do Bremen
Homeric do Southampton
Adriatic do Liverpool

ŻYCIE

Na rogu 44 ulicy spokojnie stali trzej detektywi, którzy żując koniuszki cygar, rozmawiali o tem i o owem. W tem przystąpił do nich człowiek, blady, obdarty, nędzny, ukłonił się i zapytał:

— Czy panowie jesteście detektywami?

— Tak...

— Bardzo mi przyjemnie. Proszę bardzo zaprowadzić mnie do cafeterji i zafundować mi kawę, a dopiero później dokonać aresztowania... bo mdleję z głodu.

Detektywi spełnili jego prośbę. W kawiarence Hug McVean opowiedział im następującą historję. Był urzędnikiem celnym w Kanadzie. Przez jego ręce przechodziły dziennie olbrzymie sumy pieniędzy, do stu tysięcy dolarów. Nigdy nie kradł, ani mu nawet na myśl nie przyszło kraść. Przed kilkoma miesiącami uległ kuszeniu szatana. Ukradł 7000 dolarów i uciekł. Żył wspaniale. Mieszkał w wielkich hotelach. Wygrywał olbrzymie sumy na wyścigach konnych i... stracił wszystkie pieniądze. Dostał się do New Yorku, gdzie skazany był na śmierć głodową, gdyż znikąd pomocy nie dostał.

Wyrzuty sumienia kazały mu jeszcze dobrowolnie oddać się ręce sprawiedliwości.

Był zadowolony, że nareszcie spokój.

...IEC TAŃCZYĆ!
...Najęte Nauczenie
...bminiest w starej
...ej polskiej
TAŃCÓW
...th Street
...venue
Ceny
...pieć
...ek.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codzienie szkicuje WŁÓCZĘGA

Przed kilkoma dniami otrzymałem krótkie zawiadomienia, że w instytucie **The Society of Inner Mission and Rescue Work** jest dużo podrzuconych dzieci polskich. Udałem się natychmiast do instytutu, mieszczącego się przy Drugiej ulicy w Brooklynie. Przedstawiłem się zarządcy p. Jorgenson, który mi wytłumaczył, jak dzieci podrzucone, nielegalne i opuszczone dostają się do zakładu i jak się niemi tam opiekują. Pokazał mi setkę takich dzieci. Widziałem słodkie, dobre, przez łzy uśmiechnięte twarzyczki. Zdawało mi się, że jedna maciusienka słodka dziewczynka, o jasno blond włosach jest Polką. Zwróciłem się więc do zarządcy z zapytaniem ile polskich dzieci ma w zakładzie. Nie czekałem na odpowiedź, powiedziałem mu jeszcze, że Polacy obecnie zaczęli myśleć o tych dzieciach, że łatwo znajdziemy rodziców dla nich, że damy ewentualnie pieniądze...

Pan Jorgenson uśmiechnął się łagodnie i słuchał. Gdy skończyłem, odparł:

„W historji naszego zakładu mamy tylko JEDEN WYPADEK polski. Dziecko u nas wychowywane, dziewczynka, dziś jest matką zdrowego dziecka POLSKIEGO, wyszła za mąż za Polaka. Nie mamy polskich dzieci... z tego wnioskujemy, że Polacy są narodem bardzo kulturalnym, że dbają o swoje dzieci.

Powiedziałem mu, że ma rację.

Cieszyłem się że on tego nie wie, co ja wiem o naszych dzieciach. Właśnie dzisiaj zwróciłem się do Komitetu Kościuszkowskiego z prośbą, ażeby urządzono wyprzedaż pozostałych fantów, zaś pieniądze w ten sposób pozyskane, aby obrócono na fundusz wakacyjny dla biednych dzieci w New Yorku.

Mam nadzieję, że wniosek mój zostanie przyjęty.

Na bruku Driggs Ave. w Brooklynie znowu kałuża krwi polskiego dziecka wypisała groźne memento. Czteroletnia Marja Marja Hodyn, 277 ul. przejechana została przez samochód i znajduje się w stanie groźnym w Greenpoint Hospital. Nie znałem jej. Ale zakrwawiło się serce, gdy się o tem dowiedziałem. Bo... to... nasza wina.

Zawiadomienie

POSIEDZENIE LIGI KOBIET

odbędzie się we środę 7go kwietnia w Domu Narodowym, o godz. 8ej wieczorem. Panie interesujące się sprawą społeczną, mile widziane.

Obecność członkiń pożądana.

F. Gal... ...sekr.

Tragedja w polskiej rodzinie

Włodzimierz Idzikowski zastrzelił Wirginję Placek

Szesnaście wiosen liczyła Wirginja.

W niedzielę, gdy pierwsze fjołki ku słońcu się uśmiechały, została brutalnie zamordowana, nie wiedząc dlaczego. Może dlatego, że nie widziała jeszcze, czem jest miłość, że nie widziała mąk Idzikowskiego... że była za słodka, za piękna.

Działo się w domu znanego Polonji, ob. A. Dattnera, urzędnika konsulatu. W mieszkaniu pnr. 8008 przy Dziesiątej Ave, w Brooklynie, zadanie wypracowywała szesnastoletnia Wirginja Placek, adoptowana i wychowywana przez ob. Dattnera. Na dworze było cudnie. Gdzieś w ogródku zajęty był czternastoleni syn ob. Dattnera, którego Wirginja nazywała bratem. Do pokoju wpadł Włodzimierz Idzikowski, były redaktor „Wolnej Polski", człowiek wykolejony, tułacz... bliski krewny zmarłej przed dwoma laty żony ob. Datthera. Idzikowski mieszkał również u ob. Dattnera. Między czterdziestoletnim, ponurym, wykolejonym Idzikowskim a szesnastoletnią pogodną Wirginją nie było dużo przyjaźni. Nie rozumiała, że ją kocha. Dziwiła się często, gdy do niej rozmawiał. Był zazdrosny, gorzki i zgryźliwy.

I tym razem Idzikowski deklamował stare, zszargane frazesy miłosne. Nastrój wiosenny potęgował jego rozmarzenie, które zalało duszę goryczą. Z cynizmem szatana wydobył rewolwer. Mierzył długo. W same serce. Kula ugrzęzła w ręce dziewczyny. Wirginja zerwała się z miejsca i aczkolwiek ciężko ramiona, rzuciła się na Idzikowskiego, aby mu rewolwer z ręki wydrzeć.

Padły jeszcze dwa strzały.

Z podwórza wbiegł syn Dattnera.

W pokoju dym. Na podłodze we krwi tarzała się młoda Wirginja.

Obok niej w konwulsjach Idzikowski, który sobie wpakował kulę w skroń.

Wirginja przyczołgała się jeszcze do krzesła. Usiadła, jakby do lekcji.

Słonko miłe grzało, było takie dobre...

• • •

Gdy na dworze ku niemu twarzyczki swoje zwracały fjołki, wijące wiosnę, widziały siostrzyczkę Wirginję, którą z ziemi wyrwała zimna ręka przeznaczenia.

Dusza jej, jak woń fjołków — szła ku niebu smutna.

W szesnastej wiośnie...

• • •

Na obchodzie Trzeciego Maja w Trenton, N. J., przemawiał właśnie ob. Dattner. Wracał do domu z podróży. Wracał do domu opustoszałego po śmierci żony.

Zastał...

Bazar Kościuszkowski

Ostatni dzień był sukcesem.—Ogólny dochód około $3,000.

Trzeci i ostatni dzień Bazaru Kościuszkowskiego w Domu Narodowym w ubiegłą sobotę, zaznaczył się materjalnym i moralnym sukcesem.

O godzinie 5ej po południu odbył się obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Nie zebrało się tyle publiczności ile powinno się zebrać, ale to zapewne dlatego, że komitet wyznaczył porę dla bardzo wielu nieodpowiednią. Z drugiej strony, komitet nie miał wyboru, nie chcąc poświęcać wieczoru na obchód, przeszkadzając Bazarowi.

Przewodniczył na obchodzie cenzor Zjednoczenia Polsko-Narodowego p. Jankowski. Przemawiał pan konsul Marynowski i ks. dr. Chrzanowski.

Po wygłoszeniu mów, obchód zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

O gdzinie 7 wieczór sala Domu Narodowego była szczelnie zapełniona. Rozpoczął się prawdziwy Bazar z charakterystycznym rozgwarem i nastrojem.

W przeciągu kilku godzin, kioski były formalnie oblężone. Po sali uwijały się panie sprzedające bilety na fanty, fanty nie raz piękne i kosztowne, jakie rzadko się na Bazarach spotyka.

Ale jak to zwykle bywa z loterją, nie każdy bilet wygrywał. Było moc takich, którzy obładowali się niezgorzej fantami, ale byli i tacy, co tylko zazdrośnie na szczęśliwców spoglądali.

Do tych ostatnich należał jeden z naszych dobrych znajomych, który cały wieczór grając uporczywie we wszystkich kioskach, wygrał kawałek.... mydła

Najwcześniej zwinął interes kiosk Zjednoczenia Polsko-Narodowego. Urzędnicy kiosku wyprzedali do szczętu fanty i zabrali się do tańca. Również znakomicie spisali się Sokoli, — a właściwie mówiąc Sokolice, które nie przepuściły ani jednej osoby, żeby jej nie wyperswadowały, iż kto chce wygrać ładny fant, ten musi u nich właśnie kupić bilety. W rezultacie, kisk sokoli zdaje się największy przyniósł dochód.

Uwijały się żywo panie z kiosku Chóru „Polonja", bez odpoczynku pracowały pranie z Ligi Kobiet, Sekcji Rozrywkowej i parafji św. Stanisława, Jersey City Klubu Demokratycznego i Bukietu Młodzieży. Nie pozostawał w tyle i kiosk konsulatu.

Z kiosku szkoły baletowej p. Luni Nestor znikały jedna po drugiej śliczne laleczki i lalki. Aż wreszcie znikły wszystkie...

O godzinie 2-ej w nocy, Bazar należał już do przeszłości. Panie poprostu padały z wyczerpania. Trzy dni pracy, nie licząc przygotowań, zbierania fantów i urządzenia klosków, to naprawdę nie żarty.

Ale zadowolenie było widać na wszystkich obliczach. Bazar się udał. Na Instytut Kościuszkowski wpadnie wcale poważna suma, a to właśnie grunt.

Dotychczasowe obliczenia wykazują, że ogólny dochód z Bazaru wynosi około $3,700. Wydatki wynoszą około $700, a więc na czysto pozostaje przeszło $3,000.

Poszczególne kioski utargowały:

Gniazdo No. 7 Sokołów	$560.00
Konsulatu	400.00
Zjednoczenia Pol.-Nar.	364.00
Sekcji Rozrywkowej	284.00
Bukietu Młodzieży	237.00
Jersey City	233.00
Klubu Demokratycznego	177.00
Ligi Kobiet	175.00
Parafja św. Stanisława	169.38
Chór „Polonja"	165.00
Szkoła p. Luni Nestor	102.00

Młodzież, naturalnie ta, która bazarem się nie zajmowała, bawiła się do godziny 3-ej w nocy. Bawiła by się dłużej, ale przystąpiono do rozbierania kiosków i uporządkowania sali, aby w niedzielę mógł bawić na swoim balu chór „Polonja."

Na zakończenie pozwolę sobie zaznaczyć, że budową jedenastu kiosków zajmował się bezinteresownie ob. A. Wallas. X.

OFIARA HUDSONU.

W obliczu licznej publiczności zebranej na 200 ulicy, przewróciła się na Hudsonie łódka, w której siedziało pięciu chłopców. Na alarm policji natychmiast zjawiły się łodzie motorowe, które w pełnym biegu przybyły na miejsce wypadku. Przejeżdżający tamtędy okręt zatrzymał się, spuścił łódź ratunkową i rzucił pasy ratunkowe. Było zapóźno. Dwóch chłopców wydobyto z wody, zaś Hudson pochłonął trzy ofiary. Są nimi młodzi chłopcy z Brooklyna: Mohr, Wildman i Cox.

BRONX

KONCERT I BAL „WANDZISTEK"

Znany i ceniony chór żeński „Wanda" w Bronx, którego zabawy, przedstawienia i bale zawsze zwracają na siebie uwagę doborową orkiestrą i licznemi atrakcjami, urządzą w dniu 10 maja rb. wielki Koncert i Bal ku uczczeniu 5-letniej rocznicy założenia i istnienia chóru.

European Phonograph & Piano Co.
Ave A & 10th Street, New York
Gramofony, Pianole i Pianina za gotówkę lub na spłaty
Katalog przysłemy darmo.
Polskie płyty i Music Rolls

Prosimy o spokój. Król całuje królowę. Działo się na wystawie zdrowia w Brooklynie

Pikniki i zabawy

Wieczorek Ligi Kobiet

Czas już i najlepsza okazja, aby polonja nowojorska okazała swoją sympatję Lidze Kobiet, która w niedzielę 11go maja urządza zabawę majową. Od lat kilku polonja przypatruje się niezmordowanej pracy Ligi Kobiet. Nieraz, bardzo często czyta, że Liga Kobiet wyasygnowała tyle a tyle pieniędzy na cele patrjotyczne i dobroczynne. Już nauczyliśmy się przyjmować jako zasadę, że Liga Kobiet finansowo pomagać musi. Najpiękniejszą kartą w historji polonji nowojorskiej było sprawozdanie roczne Ligi Kobiet, która towarzystwom podała niejako program jak i gdzie pieniądze wydawać należy. I nigdy Liga Kobiet nie urządziła balu lub wieczorku dla zbierania funduszy dla siebie, jak to zwykle towarzystwa robią.

Zawsze celem jest instytucja dobroczynna lub patrjotyczna.

Tym razem dochód przeznaczony jest na INWALIDÓW.

Nie ulega wątpliwości, że polonja poprze ten wieczór i że raz zdobędzie się na wyraz zbiorowej sympatji.

MAJOWY PIKNIK

O witaj nam maju, piękny i miły;
Tchnący przepychem wiosny aromatów —
Budzący życie, krzepiący siły;
O maju — miesiącu zieleni i kwiatów.

Mieszkańcy „marmurowych grodów", oddychający zawsze marnem powietrzem, widzący zieleń i kwiaty chyba tylko w oknach kwiaciarzy! — Postanówcie już dzisiaj wykorzystać ierwszą sposobność, jaka pozwoli wam przez szereg godzin dyelektować się zarówno innem powietrzem, jak i upajającą zielenią trawy i rozwijających się drzew.

Połączcie zdrowe z pożytecznem i w niedzielę dnia 25 maja do Astoria Casino Parku w Long Island City się wybierzcie na piknik Kółka Mandolinistów z New Yorku.

Pamiętajcie, że połowa dochodu przeznaczono na fundusz wysyłki na farmy biednych dzieci polskich, a kontrola dochodu powierzona Lidze Kobiet i Włóczędze.

Jeżeli więc macie sposobność kupienia biletu już dzisiaj, zróbcie to chętnie i zaraz, bo za te kilkadziesiąt centów zabawicie się godnie w tym wspaniałym parku, a zarazem spełnicie czyn humanitarny, przyczyniając się do uszczęśliwienia biednych dzieci.

PANIE! PRZEFARBUJCIE JE NA NOWE ZA 15c

Nadajcie nowy kolor wszystkim znoszonym, staro wyglądającym ubraniom i draperjom

Diamond Dyes

Nie zastanawiajcie się, czy potraficie pofarbować lub zmienić kolor z powodzeniem, ponieważ doskonały wynik farbowania w domu za pomocą „Diamond Dyes" jest zagwarantowany, nawet jeżeli nigdy przedtem nie farbowałyście. Wszystkie barwy do nabycia w aptece. Sposób użycia z każdą paczką.

Bal Klubu Atletycznego Białego Orła

Nowo-zorganizowany Klub Atletyczny Młodzieży Polskiej, urządza pierwszą zabawę taneczną, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Marks Place, w sobotę wieczorem, dnia 10-go maja, r. b.

Na tej zabawie będzie wiele niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie znakomita orkiestra pod nazwą West Colored Syncopators. Przygrywać będą polskie tańce i jazz.

Ponieważ pierwszy raz odbędzie się Bal Nowego Klubu Atletycznego Białego Orła, spodziewamy się, że cała polonja nowojorska pospieszy na tę zabawę.

KOMITET.

WIECZOREK FAMILIJNY

Oddział „Pod Jeden Sztandar" w New Yorku urządza WIECZOREK FAMILIJNY, w sobotę, dnia 10 maja, 1924 roku, w Yorkville Hall, pn. 227—84th St.

Początek o godzinie 8ej wieczorem.

O liczne przybycie uprasza

KOMITET.

T-wo Złączonych Polaków w New Yorku

T-wo Złączonych Polaków w New Yorku urządza doroczny bal majowy w sobotę, dnia 10-go maja 1924 roku, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Marks Pl. Kmoitet dokładą wszelkich starań, aby bal ten zadowolnił pod każdym względem szan. publiczność, która bez wątpienia zaszczyci nas swoją obecnością. Za doborową muzykę ręczy komitet.

Wycieczkę do West Point

30-go maja, 1924 r. (Decoration Day) urządza Sokół Gn. 7me w New Yorku, luksusowym 3-pokładowym parowcem „Michigan" gdzie dorocznym zwyczajem przy współudziale Polonji uroczyście złożony zostanie wieniec u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki, podczas czego wygłoszone będą okolicznościowe mowy, a po uroczystości zwiedzanie West Point.

Na statku przygrywać będzie doborowa orkiestra do tańca. Cena biletu w obie strony $1.50.

Bilety są do nabycia: w Restauracji Domu Narod., 19-23 St Marks Pl., N. Y., w Domu Narod. w Bronx, 705 Courtlandt Ave., i Druk. Polsk. „Columbus Press", 119 E. 7th St. N. Y.

Bufet zaopatrzony w smaczne przekąski, kawę, herbatę i zimne napoje. Statek wyruszy punktualnie o godz. 8:30 rano z przystani Pier A, North River, Battery Park, New York.

Dział Zdrowia

pisze Dr. B. S. HERBEN z New York Tuberc. Ass.

NIE RÓBCIE TEGO.

Bardzo często słyszymy, jak rodzice straszą dzieci:

„Zawołam doktora, który cię zabierze do szpitala".

Ten sposób straszenia dzieci, jest bardzo szkodliwy. Mimo to matki groźby te powtarzają często, nie wiedząc co robią. Czy i Wy tak robicie? Jeżeli tak robicie to przestańcie natychmiast. Dlaczego? Nie zdajecie sobie sprawy z tego, że macie w lekarzu wielkiego i oddanego przyjaciela. Dlaczegoż więc zatruwacie dusze dziecka? Nie wiecie może, że lekarz potrzebuje współpracy pacjenta. Jeżeli pacjent wierzy, iż lekarz przyniesie mu ulgę, jeżeli widzi w nim przyjaciela i wierzy jego obietnicom, iż stan zdrowia się polepszy, to leczenie jest ułatwione. Jeżeli atoli inaczej jest lekarz widziany u dziecka, ma mało nadziei. — Bardzo często się zdarza, że słowa więcej pomagają niż lekarstwo.

Czy nie uważacie o wiele lepszą rzeczą byłoby, by tłumaczyć dziecku, dlaczego powstają choroby, jak należy strzec się i jakie zadanie ma lekarz? Jeżeli zgadzacie się z naszym poglądem, to zacznijcie dzisiaj i zmiańcie pojęcia dziecka, które pod tym względem było w błędzie.

Pamiętajcie o Funduszu Piłsudskiego!

SIEDEM LAT CIERPIEŃ KATARU ŻOŁĄDKA WYLECZA

KATRO-LEK

Serdeczne podziękowanie zasyłam Panu. Wojtasińskiemu za lekarstwo KATRO-LEK, którym to wyleczyłem się zupełnie z kataru żołądka. Przez siedem lat cierpiałem na katar żołądka, chroniczne zatwardzenie, gazy, wzdęcia i bóli w boku, bóli i szum głowy, nerwowość i ogólne osłabienie. Używałem różne lekarstwa ale te jeszcze mi pogarszały i osłabiały, po użyciu KATRO-LEK zupełnie wyzdrowiałem i odzyskałem dawne siły, bo czuję się o piętnaście lat młodszym, to też radzę wszystkim cierpiącym używać KATRO-LEK, bo tu jest prawdziwe lekarstwo natury od trwałe szukane. Brak mi słów podziękowania się o tak życiodajnem lekarstwie jakiem jest KATRO-LEK. Pozostałość zachowuję sobie na pamiątkę i w ewentualnej potrzebie. Życzliwy, Jan Berry, Box 244, Florida, N. Y. Dnia 24 Marca, 1924.

KATRO-LEK do nabycia w większych aptekach, u agentów lub wprost od wynalazcy,
W. WOJTASIŃSKI DRUG CO.
114 BRIGHTON ST., BOSTON, MASS.

THE MORRIS PLAN

Bankowość Przemysłowa
ZASOBY $15,000,000

POTRZEBUJECIE PIENIĘDZY?

Na umeblowanie domu
Na zapłacenie podatków, asekuracji, hipotek
Na rozszerzenie interesu
Na uregulowanie rachunków
Na zapłacenie dentyście lub lekarzowi
Na zakupno ubrania i wykształcenie dzieci

— POŻYCZCIE —
od $50 do $5000 od

THE MORRIS PLAN CO. OF NEW YORK
GŁÓWNE BIURO
261 Broadway, N. Y.

FILJE
W Brooklynie 26 Court St. 1466 Pitkin Ave. 804 Manhattan Av.
W New Yorku 1 Union Sq. 256 Grand St. 361 E. 149th St.

Zgłoście się lub napiszcie po książeczkę „Jak pożyczyć pieniądze". Pod dozorem State Banking Department.

Tylko ci, którzy mieszkają w New Yorku lub w pobliżu New Yorku niech się zgłaszają.

French Line

PODRÓŻ WODĄ PRZEZ CAŁĄ DROGĘ DO POLSKI

S. S. PARIS ..... 14 Maja

Świetna komunikacja na okręcie Paris i łączącym okręcie Pologne. Specjalny okręt LA POLOGNE odchodzi wprost do Gdańska i łączy się z PARIS w Havrze.

Po wszelkie informacje zgłoście się do agentów lokalnej francuskiej linji lub do biura kompanji

19 State Street
NEW YORK CITY

BOHOWITYN

DZIEJE MĘŻATEK

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Niekiedy żałuję... — szepnęła.

Teraz Jerzy na dobre się obraził.

— Podziwiam niezwykłą szczerość.

— Nie gniewaj się, Jerzyk! Nię umiem kłamać! Ty jesteś dla mnie bardzo dobry, tylko mi tak teskno za Etelką, za chłopcami...

Po herbacie usiadła przy nim. Tyle miała do powiedzenia. Nie wiedziała, od czego zacząć. Jerzy był rozmowny i wesoły, ale tylko... w pewnych chwilach. Usiłował ją rozbawić, wywołać swawolę, spotęgowane ożywienie. Wówczas mogła mówić, co chciała; odpowiadał, dowcipkował. Robił się młodszym, ale tylko na pewną godzinę.

Ruta już teraz rozumiała, o co tu chodziło.

Poza tem dysputować nie lubił, a sprzeczek wprost nienawidził. Skoro chciała zawiązać dłuższą rozmowę, opowiadał monosylabami i spoglądał w stronę świeżych dzienników.

— Wiesz, Jerzy — rzekła, opierając się o poręcz fotela, na którym siedział — mnie się zdaje, że nigdy nie będę czuć się swoją wśród was. Te panie mnie mają za głupią parafjankę.

— Jesteś o wiele od nich wykształceńszą — usiłował Jerzy wzbudzić pewność siebie w Ruchę — i o wiele mądrzejszą. Nie masz światowego poloru, ale to łatwo nabyć przy dobrych chęciach.

— Chyba nie nabloręę — powątpiewała — naprzykład, zawsze mi się ohydnem wydaje, gdy słyszę, jak one do siebie mówią: „moja złota, moja jedyna" wówczas, gdy oczy ich wyrzucają błyskawice niechęci, a często nienawiści. Pani Julja krzyczała wczoraj na służącą: „Jesteś, moja złota, klempa i nie dziw się, że cię muszę, moja droga, od pierwszego wypędzić".

Ruta przedrzeźniała słowa pani Julji, parodjując ogromnie śmiesznie akcent warszawski.

— Czy klempa może być złotą? I czy można drogą osobę wypędzić z domu? — No, powiedz sam!

Zwisła cała nad nim i śmiała się... Ładnie jej było z tem ożywieniem. Usta rozciągały się w uśmiechu niby z pewną trudnością, a brwi małe kłoski tworzyły figlarną, złotą chmurkę nad oczami nierozwodnionego błękitu, o wyrazie ogromnie szczerym. A Jerzemu tak dokuczyła sztuka w życiu.

Przyciągnął Rutę do siebie.

Leżała mu w ramionach kształtna, giętka, świeża...

W nim powoli rozpalały się zmysły. Całował ją pieścił niezbyt gwałtownie, ani zanadto gorąco, a tak, jak przystało na prawego małżonka.

Rozpalał się powoli, jak człowiek, który żył już długi szereg lat płciowem życiem. Nagle Ruta uwolniła się z jego objęć...

— Wiesz — nie podoba mi się małżeństwo.

— Boś jeszcze dziecko!

— Małżeństwo jest najniemoralniejszą instytucją, podeptaniem wszelkich praw etyki.

— O!... — zdziwił się Jerzy.

— Kłamstwem i oszustwem — dorzuciła energicznie Ruta. — Dlaczego nam, pannom, prawią o jakiemś zlaniu się duchowem, o jakichś poważnych, wzniosłych celach, kiedy my później dowiadujemy się, że nas biorą tylko dla jednego celu. Poco błazeńska komedja błogosławieństw, łez, modlitw?

— No, tak źle nie jest — mówił Jerzy, odchylając rękaw od sukni Ruty.

Przypatrywał się jej ramieniu i całował je szybkiemi i lekkiemi pocałunkami.

— Tak źle nie jest. Przecież ślubują sobie na całe życie!

— A niekiedy rok nie upłynie, a już są obojętni dla siebie, jeżeli się nie nienawidzą. W kilka dni po ślubie ciała ich nie mają dla siebie tajemnic, a o swoich charakterach i wogóle o swoich duszach tyle mają pojęcia, co wy, Warszawiacy, o Białowieskiej puszczy. Naczytałam się o tem i wreszcie umiem obserwować — prawiła Ruta, nie spostrzegając, że Jerzy zupełnie jej nie słucha, zajęty powolnem rozpalaniem się swoich zmysłów.

— Hm... Hm... moja szczebiotka!

— Czyż nieprawda?

— Nie wiem, jak kto, ale ja jestem zupełnie zadowolony z mojej żoneczki.

Nagle Ruta uwolniła się z objęć Jerzego.

— Zostaw mnie! — rzekła niechętnie.

— No... no... już nie będę. Opowiadaj dalej!... Opowiadaj, kociątko!

Nie puszczał jej.

— Jakaś ty świeża, pachnąca!...

— Jerzy — podjęła znów Ruta.... — Ja nieraz czuję się taką samotną. Tu nie mam przyjaciół.

— Zdaje ci się, kochany dzieciaku.

— Tyle mam różnych myśli, bo dla mnie rozpoczęło się nowe i takie nieznane życie, tyle pytań mam do zadania, tyle zagadnień do rozwiązania...

— Pytaj... pytaj... złota, jedyna — mówił Jerzy, pieszcząc coraz goręcej...

— Dawniej to było dzieciństwo cudne, dobre, a teraz prawdziwe życie.

— Uhm... no tak... prawdziwe życie...

— Nie mam nikogo, z kim bym mogła mówić o tem życiu, ktoby mi wskazał co mam robić, kto by zrozumiał moją tęsknotę, moją nieumiejętność przystosowania się do nowych warunków. Ty się uchylasz, a skoro jesteśmy sami... to zawsze...

— Biedna kiciuchna, malutka, pokrzywdzona... Tę poziomkowe usteczka tak się ślisznie skarżą...

Ruta odtrąciła Jerzego i wyprostowała się. W oczach zaświeciły łzy obrazy.

— Przepraszam, kociątko!... już nie będę, nie będę.

Zebrała się na odwagę.

— Jeszcze ci jedno powiem... Nie gniewaj się tylko, Jerzyk. Ja... nie mogę dzielić tego co ciebie, może innych najwięcej pociąga... Ja jaszcze dziecko... za młoda... We mnie wstręt i wstyd to budzi... Może później... Niektóre kobiety budzą się dopiero po dwudziestu paru latach. W kolegjum w Anglji nas zamęczano niemal sportami, fizycznemi ćwiczeniami. Literatury lekkiej nie było wcale. Miałyśmy mężczyzn kolegów, ale tym do głowy nie przychodziły flirty, bałamucenia. Byli poważni. Traktowaliśmy jedni drugich życzliwie, po przyjacielsku. Dlatego może nie mam wcale rozbudzonych zmysłów. Później ja się do ciebie strasznie przywiążę i wtenczas może mi się to będzie podobało... Tylko nie teraz, Jerzy... Zostaw mnie samej sobie... Czy ty mnie rozumiesz?

— Ale rozumiem... rozumiem... Na wszystko się zgadzam... Tylko pocałuj mnie mocno... powoli i gorąco z przymkniętemi oczyma...

Obejmował ją, niemal dusił.

Nie mogła się uwolnić! Tuż przy sobie widziała jego spotniała twarz, głupio uśmiechniętą.

Pomyślała: Zawsze tak... Został dla tego... A potem przeczyta gazety i pójdzie wyspać się.

Uczucia goryczy i osamotnienia napływały falami...

— Jerzy! Przecież ja ci powiedziałam, że nie lubię tego... Zostaw mnię... puść!... Ja już sobie lepiej pójdę...

Zrobiła wysiłek, żeby się uwolnić z objęć Jerzego, odpychała go niemal brutalnie. Usta jej wykrzywiły się ruchem pogardy i odrazy, a świeża twarzyczka zbladła i jakby postarzała...

ROZDZIAŁ III.

LUŹNY szlafroczek osnuwał miękkiemi fałdami kształtną postać Ruty. Szerokie rękawy obnażały młodziutkie ręce.

Idąc na śniadanie, zatrzymała się na chwilę przed drzwiami, wiodącemi do jadalnego pokoju.

Nieznany, sympatyczny głos!

Otworzyła drzwi.

— Tleński. — Moja żona — przedstawił Jerzy.

— Tleński spojrzał ciekawie na Rutę i spotkał niemal przeźroczyste jej spojrzenie. Poziomkowe usta młodej kobiety wyszeptały chłodne powitanie.

Nalała kawy i podała uprzejmie gościowi, ale nie mówiła prawie nic. Jakiś cień błądził po jej czole, jakby na nim chmurka nocowała.

Jerzy był zadowolony.

Ruta nie wyglądała nieśmiało, ani niezręcznie. Chłodna prostota nadawała jej wygląd kasztelanki.

Ona śniadaniu przeszli do salonu.

Nieznacznie przyglądała się Tleńskiemu. Był szczupły, niezbyt wysoki. Jasne włosy odrzucone z wyniosłego czoła spadały mu niemal na kołnierzyk. Twarz blada, lekko żółtawa. Nos prosty, równy, usta o delikatnym rysunku, nad niemi małe jasne wąsy. Na brodzie trochę jasnych, krótkich włosów.

W tej bezbarwnej twarzy płonęły duże oczy koloru spalonego kształtu. Wyraz ich był niespokojny, smutny i niezmiernie łagodny. Chwilami zamykały się i gasły, jakby to, na co patrzyły, nie było godnem uwagi.

Ruta inaczej go sobie wyobrażała.

Ani śladu demonizmu, zaborczej siły.

— Co w nim kobiety kochają? — pomyślała rozczarowana.

Po chwili spostrzegła, że Tleński, rozmawiając z Jerzym, obserwuje ją dyskretnie.

Ogarnęło ją przykre, niemal wrogie uczucie.

Znała już te nieznacznie spojrzenia, wysyłane w celu podpatrzenia jej słabych stron.

— Och, z jakim artyzmem oni umieją tu wyszydzać śmieszności ludzkie! — pomyślała z niechęcią.

Postanowiła nic nie mówić. Niech tam sobie myśli o niej, co chce!

Utknęła w rogu kanapy i zawzięcie milczała. Jerzy podtrzymywał rozmowę.

Nagle czujny słuch Ruty uchwycił niecierpliwie drapnięcie we drzwi frontowe, następnie żałosne skomlenie.

— Pies! — krzyknęła głośno i zerwała się.

Obaj panowie drgnęli od tej niespodzianki, a Jerzemu aż załopotało coś w skroni.

Ruta wybiegła do przedpokoju i otworzyła drzwi.

Śliczny terre-neuve stanął na progu.

Nie wchodził, tylko machał ogonem i patrzył błagalnie.

— To mój Styx! — rzekł Tleński, który już wyszedł do przedpokoju.

— Jaki cudny! Niech go pan zawoła!

— Ma brudne łapy.

— To nic. Niechże go pan zawoła! — niecierpliwiła się.

— Chodź, Styx, skoro pani pozwala!

Pies już łasił się u jej nóg.

Zwabiła go zaraz do jadalnego pokoju i po chwili z głębi mieszkania dało się słyszeć rozhawione szczekanie psa.

Po upływie kwadransa Ruta wróciła do salonu rozśmieszona. Wokół ręki owijała szeroki rękaw szlafroczka.

Rozdął go Styx w ochoczej zabawie.

Tleński już miał odchodzić. Trzymał kapelusz w ręku i czekał na Jerzego, którego zawołano do telefonu.

— Proszę go zawsze z sobą zabierać! — rzekła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na dwuch biegunach

Pod tym tytułem pisze feljetonista warszawskiego "Kurjera Polskiego", używający pseudonimu "Winiz".

Na dwóch biegunach myśli politycznej polskiej stoją dwaj ludzie: Józef Piłsudski i Roman Dmowski. Możnaby całe tomy zapisać na temat różnic, jakie ich zawsze dzieliły i dzielą. Jeśli wszelako chodzi o uwydatnienie różnicy w zasadniczej ich postawie wobec wielkich zagadnień życia zbiorowego, może wystarczyć jeden świeżej daty, niezmiernie charakterystyczny przykład.

W długim wywodzie p. t. „Jak odbudowano Polskę", drukowanym obecnie w "Gazecie Warszawskiej" p. Roman Dmowski znalazł okazję do wypowiedzenia swego sądu o powstaniu 1863 roku. Czytamy:

"Swojego czasu powiedziałem w "Przeglądzie Wszechpolskim", że powstanie 1863 roku było istotnie klęską narodową, tylko ci jego świadkowie, którzy po klęsce ferowali wyroki na organizatorów powstania, jako na sprawców klęski, pod jednym względem nie mieli słuszności. Winni byli zarówno ci, którzy zrobili powstanie, jak ci, którzy mu nie przeszkodzili, choć rozumieli krzywdę gotującą się dla Polski. Odpowiedzialność ponosiło całe społeczeństwo, całe pokolenie."

Nikt nie zaprzeczy, iż jest to sąd odważny, jeśli przypuścić, że w środowisku, dla którego pisze p. Dmowski istnieje nietylko cześć dla patrjotycznych porywów, ale i rozumna ocena moralnego tych porywów znaczenia w dziejach narodu. Klęska fizyczna jest dla p. Dmowskiego tylko klęską, tylko katastrofą, niczem więcej. Odpowiedzialni są więc za nią i ci Polacy, którzy z powstańcami nie walczyli.

W odczycie Józefa Piłsudskiego p. t. "Rok 1863" (obecnie wydanym przez księgarnię "Ignis") nie znajdujemy jakiejś bezkrytycznej apoteozy powstania.

Przeciwnie — Piłsudski daje tu bolesną nieraz krytykę wielu ówczesnych działaczów. Wciąż powtarza niepokojące pytanie: "Wielkości, gdzie twoje imię?" i nie znajduje odpowiedzi w nazwiskach ludzi powstaniem kierujących. A jednak sąd Piłsudskiego o moralnem znaczeniu roku 1863 brzmi:

"Na progu nowoczesnego życia społecznego stoją wydarzenia 1863 roku. Wyrasta mur olbrzymi, dzieląc pokolenie od pokoleń, czyniąc nowe życie, zamykając stare. — mur, na którym tryskają ogniem pisane cyfry 1, 8, 6, 3. Płonęły te cyfry świadomie dla myślących, bezwiednie dla wszystkich, tworząc i kształtując duszę nowego popowstaniowego Polaka; nowe zjawiają się załomy duszy, inne nerwy, całkiem odmienny sposób odczuwania i reagowania. Pod wpływem wypadków 1863 roku rodzi się inna Polska z innem ujęciem życia i jego zadań. Skutki sięgają tak daleko, iż śmiało rzec można, że dziś jeszcze, gdy dziecko na świat przychodzi jest obciążone rokiem 1863-cim."

Oto dwa sądy dwóch typów politycznego działacza i dwóch typów człowieka. Jeden widzi tylko przegraną pozycję fizyczną, drugi ocenia nowy kapitał moralny, przekazany następnym pokoleniom. Dwa poglądy na dzieje narodu, dwie historjozofje, dwie oceny wielkich zjawisk życia.

Która jest głębsza, pozostawiam to do rozstrzygnięcia myślącemu czytelnikowi."

Pamiętajcie o Funduszu Piłsudskiego!

Doskonałe gorące śniadanie kosztuje tak mało

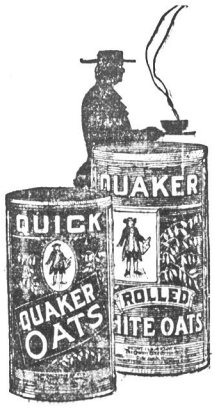

2 gatunki QUAKER OATS OBECNIE W GROSERNIACH — gatunek, któryście zawsze znali i nowy QUICK QUAKER

Kupujcie QUICK QUAKER

Ugotuje się w ciągu 3 do 5 minut.

Pożywi całą rodzinę za kilka centów.

Nie zdarza się obecnie często, aby bogata, pożywna potrawa kosztowała mało. Lecz dostaniecie ją w Quaker Oats. Gorące, pachnące śniadanie, które daje wam i waszym dzieciom zdrowie i siłę.

Więcej pożywienia w każdym funcie niż w mięsie itd. A jednak wystarczająca ilość dla całej rodziny kosztuje tylko kilka centów.

Kupcie Quaker Oats dzisiaj u swego grosernika. Ma on na składzie dwa gatunki, regularny Quaker Oats, i NOWY QUICK QUAKER, który się ugotuje w ciągu 3 do 5 minut. Pełowa czasu kawy. Krócej niż zwykle grzanki. Czyni to owsiankę najszybszą potrawą na śniadanie.

Kupcie, który wolicie — Quick Quaker lub zwyczajny Quaker Oats. Cena jest ta sama. Poczęstujcie rodzinę jutro tem smacznem śniadaniem.

ROZMAITOŚCI

OLIMPJSKI TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

O pierwszeństwo świata walczy ośmnaście reprezentacyj państwowych

PARYŻ. — Na Olimpjadzie paryskiej wystąpi ośmnaście państwowych reprezentacyj piłki nożnej.

Boisko stadjonu w Colombes zgromadzi barwy następujących państw: Szwecji, Holandji, Belgji, Irlandji, Francji, Luksemburga, Hiszpanji, Jugosławji, Włoch, Bułgarji, Egiptu, Turcji, Węgier, Czechosłowacji, Łotwy, Argentyny, Ameryki Północnej i Polski.

Rozgrywki rozpoczną się dnia 25 maja.

NIEMCY EMIGRUJĄ Z POLSKI

Wyjechało dotychczas około 800 tysięcy

WARSZAWA. — Według doniesienia biura Wolffa, wychodztwo obywateli niemieckich z Polski w czasie od 1 listopada, 1922 r., do 31 grudnia 1923 r., wyraża się liczbą 46,911. Do 1 listopada 1922 r. wyemigrowało do Niemiec z Polski ogółem 779,412, razem więc 826,323 osoby. Z województwa śląskiego wyemigrowało do Niemiec ogółem 80,000 osób. Natomiast ze Śląska opolskiego do województwa śląskiego tylko 30 tysięcy osób.

JUŻ NIEMA „ROSJI".

WILNO. — Rząd sowiecki do wszystkich swoich urzędów rozesłał rozkaz zabraniający nazywania swego państwa Rosją ustaloną nazwą jest „Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik".

Z zupełnie podobnem żądaniem tylko ujętem w formę uprzejmej prośby, rząd wystąpił do wszystkich przedstawicielstw państw za granicznych, rezydujących w Moskwie. Niemniej skasowano „raz na zawsze" tytułowania się Rosjanami mieszkańców, którzy formalnie i potocznie będą — obywatelami państwa sowieckiego.— Wywołało to zamieszanie w okręślaniu języka, a jeszcze wielu innych rzeczy związanych z rosyjskością pod względem nauki, historji, etnografji itd.

MASSARYK O POLSCE

PRAGA. — „Prager Presse" zamieszcza artykuł prof. M. Szyjkowskiego o jego wizycie u prezydenta Massaryka. Prezydent wypytywał o liczbę słuchaczów literatury polskiej na uniwersytecie praskim i o zainteresowaniu się młodzieży czeskiej literaturą polską. Następnie rozmawiano o literaturze. Między innemi prezydent interesował się jaki wpływ na dzisiejsze społeczeństwo polskie wywiera Przybyszewski, który został już dawno przyswojony literaturze czeskiej i jest powszechnie poważany i czczony. Prof. Szyjkowski twierdzi, że wpływ Przybyszewskiego na literaturę czeską był większy niż na polską. Następnie mówił prezydent Massaryk o dziełach Mickiewicza i o jego działalności politycznej, a następnie przeszedł do wspomnień o swej pierwszej podróży do Warszawy w latach 1887, 1888, kiedy zawarł pierwsze stosunki z Polską. Wynikiem podróży był artykuł prezydenta Masaryka w praskim „Czasie" pod tyt. „W sprawie rosyjsko-polskiego sporu". W artykule tym Massaryk wystąpił jako obrońca idei polskiej i polemizował ze stanowiskiem Kramarza, który wówczas przebywał w Petersburgu.

Żona sławnego demokratycy-filozofa Williama Bryana udała się do Hazelburst, gdzie szukała pomocy.... wróżbiarki

OCEAN LODOWATY OCIEPLA SIĘ

Amerykańscy uczeni stwierdzają, że Ocean Lodowaty ociepla się. Góry lodowate są znacznie mniejsze, a biedne foki wyprowadzają się ze swych miejsc pobytu i ciągną dalej na północ, gdzie woda jest zimniejsza. Analogiczne obserwacje porobili kapitan Scott i E. Shakleton. Badacze kanadyjscy idą jeszcze dalej i sądzą, że nadejdzie czas, gdy lodowe jeziora Kanady zamienią się na olbrzymie pola zbożowe. Ale tymczasem Eskimosi mogą spokojnie budować swoje chaty ze śniegu. Ta błoga epoka jest od nas jeszcze bardzo oddalona.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

BAYONNE

250 dol. za kopnięcie w piersi

Sześcioletni Zygmunt Kozłowski otrzymał 250 dolarów odszkodowania od J. Bober, który go tak silnie kopnęła w piersi, że chłopak przez kilka dni chorował i, według zeznania lekarza Liebermana, to miejsce boleśnie czuć będzie przez całe życie.

Wściekła sąsiadka została wprawdzie ukarana, ale 250 dolarów nie zrobią wielkiego uszczerbku w jej majątku, gdyż jest bardzo bogata. Zapomni pani Bober o 250 dolarach. Ale Zygmunt Kozłowski nieraz rękę przyciśnie do tego miejsca, gdzie został kopnięty.

Taki już los...

BAYONNE

Polsko - Amerykański Klub Obywatelski urządza siódmą roczną wycieczkę w niedzielę, dnia 13-go lipca 1924 roku. Robota przygotowawcza do tej wycieczki jest w pełnym toku. Wynajęto wielki parowiec, który pomieści na swoim pokładzie z górą dwa tysiące osób. Zgodzono najlepszą muzykę, zamówiono przystań w miastowym urzędzie i zaczęto już sprzedawać bilety. Co do sprzedawania biletów to klub musi się obawiać, aby nie był zmuszony szukać drugiego większego parowca, bo jeszcze dwa miesiące z górą do wycieczki, a już kilka set biletów rozsprzedanych.

To nie są żarty! Jak wiadomo P. A. K. O. posiada już z górą tysiąc członków i to najlepszych obywateli polskich w Bayonne. Klub stara się, aby młodzież ukochaną tutaj wciągnąć do tego klubu, co już po części się udało. Tworzą się w klubie różne komisje i kółka. Utworzono komisję oświatową, która ma za zadanie urządzać tylko odczyty. Na czele tej komisji stoi ob. Szredzieński. Kółko śpiewacze, którem będzie kierował ob. J. Derowski. Komitet naturalizacyjny, którym kieruje ob. J. Zygmunt. Komitet polityczny, którym kieruje ob. P. W. Skłodzień.

Kto życzy sobie bilet, niech się uda do P. A. K. O. pn. 29 W. 22nd St., Bayonne, N. J., a tam dostanie i to zaraz, bo może być za późno.

NEWARK

Dzisiaj odczyt dr. Borchardta

6 maja, we wtorek, w Klubie Oświatowym, 255 Court St., odbędzie się odczyt d-ra Hilarego Borchardta na temat: „Ciepłota organizmu i gorączka".

Początek o godz. 8ej wiecz.

Ks. Bp. Elekt Bończak, przedstawiciel kościoła Narodowego w Polsce, po powrocie do Stanów Zjednoczonych wygłasza odczyty o położeniu w Polsce.

We środę, o godz. 7:30 wieczorem ks. bp. elekt Bończak wygłosi interesujący odczyt w Klubie Oświatowym, 255 Court St.

JERSEY CITY

Gniazdo Sokole Nr. 515 Z. S. P. w Ameryce wystawia dnia 7 maja w Domu Polskim, 187—9 Brunswick St., Jersey City, doskonałą sztukę pod tyt. „Żyd niedołęga". Będzie prócz tego od tańczony mazur z figurami przez najlepszych tancerzy gniazda.— Po programie bal do rana.

Szykują się dla szan. publiczności liczne a miłe niespodzianki, jako to: poczta francuska, rozgranie pięciu dolarów w złocie i inne. — Muzyka prof. Mroz.

Komitet uprasza o liczne bycie. — Cześć!

Za Komitet
Marcin P.

Telefon: Waverly
Dr. Józ
Byty Ma

Rycina przedstawia fasady pałacu sztuk pięknych w San Francisco, Cal.

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO. INC.
MEMBER A. B. C.

W. BIAŁKOWICZ, Editor-in-Chief
S. T. HANZYŃSKI, Managing Editor
P. TOLLES, Sunday Editor
M. E. WIŚNIEWSKI, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli.	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	$3.75	Półrocznie	$3.75
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.50	Rocznie	$2.50
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	$4.00	Półrocznie	$4.00

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	$4.50	Półrocznie	$4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$6.00	Półrocznie	$6.00

MAIN OFFICE:
86 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 13th i 14th St's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
848 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 9928

Nacjonalizm i chrześcijaństwo

Ciekawą i aktualną ankietę ogłosił pisarz francuski Maurycy Vaussard. Zapytuje on o zdanie wyznawców rzymsko-katolickiej religji, co sądzą o stosunku nacjonalizmu, do zasad Chrystusowego Kościoła.

„Chciałem—powiada p. Vaussard—by ankieta była całkowicie międzynarodowa, gdyż problemat o znaczeniu tak uniwersalnem, jak doktryna i fakt nacjonalizmu, nie mógłby być oświetlany wszechstronnie przez sposób czucia i myślenia ludzi jednej tylko rasy."

Ideję ankiety p. Vaussard uzasadnia w słowach: „Z pośród zagadnień, powstających dziś w świecie całym, przed sumieniem katolickiem, niema może bardziej poważnego, jak „nacjonalizm". Doktryna, którą słowo to wskazuje i którą, wbrew wszelkim względom doraźnego interesu politycznego, była bardzo rzadko definjowana, spotyka się w wielu krajach z przychylnem stanowiskiem wielkiej liczby katolików, podczas gdy inni widzą w niej odrodzenie idei pogańskich, anormalnych i sprzecznych z samem założeniem cywilizacji chrześcijańskiej. Jedno z pism belgijskich „La Revue Catolique des Ideas et des Faits" dało wyraz temu poglądowi w formule bardzo dobitnej, pisząc: **„NACJONALIZM BĘDZIE PRZYSZŁĄ POTĘPIONĄ HEREZJĄ."**

Ankieta udała się znakomicie.

Odpowiedzi nadesłali przeważnie duchowni, ale nie brak również nazwisk osób świeckich. Znaczna większość, prawie wszyscy Francuzi i Anglicy, wypowiedzieli się przeciw nacjonalizmowi. Zapatrywania tej grupy streszcza do pewnego stopnia ks. van den Hout, który między innemi pisze: **„Co się tyczy nacjonalizmu, prawdziwy problemat, zapytanie zastraszające, które stawia dzisiejsza oczywistość, nie jest kwestją doktryny. Formuła „nacjonalizm będzie przyszłą potępioną herezją" chciała wyrazić w sposób dobitny fakt niezaprzeczony, iż obecnie w świecie, a szczególniej w Europie, nacjonalizm, nacjonalizmy właściwie, stają się dla Kościoła Chrystusowego jednem z najpoważniejszych niebezpieczeństw."**

Zasługuje na uwagę, że w drugiej grupie, która uważa nacjonalizm za potrzebny dla idei katolickiej, znajdują się prawie sami Polacy. Naturalnie na czele nacjonalistów polskich stoi zmarły niedawno ks. Kazimierz Lutosławski. Obok niego mnich Jacek Woroniecki, dalej Adam Żółtowski, Franciszek Potocki i inni. Naczelny organ nacjonalizmu polskiego, endecka „Gazeta Warszawska", uważa ankietę za „niefortuny występ". Potępienie nacjonalizmu przez powagi katolickie, nazywa „niezrozumiałem, dziwacznem i nieoczekiwanem."

Jednem słowem, katolicy i arcykatolicy w Polsce, absolutnie nie zgadzają się z poglądami swoich współwyznawców w innych krajach, dowodząc, że nacjonalizm jest dobry i mądry, **„mogący łatwo się dostosować do idei katolickiej, byle tylko nie przybrał form zbyt wybujałych."**

Nacjonalizm, inaczej go określając, jako szowinizm i egoizm rasowy i narodowy, nie może nigdy być dobrym i mądrym. Nacjonalizm musi być bezwzględnie reakcją, może być zaciekły szowinista jednocześnie wolennikiem światła wiedzy i postępu, może być demokratą. Kościół katolicki i inne kościoły chrześcijańskie, na zasadach międzynarodowych, walcząc beznarodowych... [illegible] wska rzecz biorąc, logika [illegible] naprawdę rozsądny katolicizm nie może być nacjonalistyczny. W praktyce [illegible] nacjonalizmem, czego mamy chyba dowodów niemało, dowodów wyraźnych i przekonywujących.— Niema takiego narodu na świecie, gdzieby kler katolicki szedł ręka w rękę ze społeczną lewicą i demokracją.

W Polsce, gdzie nacjonalizm przybrał najostrzejsze formy i najniebezpieczniejsze ze względu na fakt, że 30 procent mieszkańców Państwa Polskiego nie jest narodowości polskiej, zdawałoby się, że katolicyzm powinien zająć stanowisko zwalczające nacjonalizm. Tymczasem dzieje się przeciwnie.

Najzagorzalszymi szowinistami, zionącymi przekleństwa na „innonarodowców", to znaczy nie na katolików, miota kler rzymsko-katolicki. Zamiast pilnować zasad nauki Chrystusowej, którą ukrzyżować wraz z twórcą chcieli nacjonalistyczni fanatycy żydowscy, katolicy w Polsce żyją Starym Testamentem, obnosząc przed masami sztandar rozhukanego szowinizmu.

Ale z nacjonalizmem i szowinizmem walczy w Polsce lewica, walczy demokracja. Czyż więc wypadałoby, aby prawowierni chrześcijanie stanęli w jednym szeregu z socjalistami, masonami i wszelkiego rodzaju niedowiarkami!

Nigdy, przenigdy!

Idzie więc katolicyzm na czele nacjonalizmu, uspakajając swe sumienie chrześcijańskie frazesem, „byle tylko nie przybrał form zbyt wybujałych". Mądrzy jednak katolicy mają rację. Nacjonalizm, szczególnie ten powojenny, który daje się uczuwać silnie i w Ameryce, jest niebezpieczeństwem dla katolickiego kościoła. Wraz z jego rozwojem rodzi się w starodach nienawiść przeciw beznarodowym organizacjom religijnym, a w pierwszym rzędzie do Rzymu. Powstają Ku Klux Klany. I chociaż nacjonalizm w ostrej formie zniknie, pozostaną po nim ślady, które w konsekwencji doprowadzą do powszechnego unarodowienia rzymsko-katolickiego kościoła.

Oto, co daje się wyrozumieć dzisiaj z głosów katolickich o nacjonaliźmie.

I gdy czas ten nadejdzie, pierwszem państwem, w którem za udział w orgji nacjonalistycznej zapłaci organizacja Watykanu — będzie Polska. wb.

RYZYKO, ZAKOŃCZONE ZWYCIĘSTWEM

W tych dniach minister finansów we Francji wygłosił mowę, w której podkreślił, że powstrzymanie spadku franka i ustabilizowanie waluty, należy zawdzięczać zasadniczo uchwaleniu przez parlament rządowych projektów finansowych. Ale decydującą rolę odegrało ryzykowne rzucenie na giełdy zapasów złota. Obecnie skarb już wycofał złoto bez straty jednego franka.

Sytuacja we Francji przypomina zupełnie metody użyte przez premjera i ministra skarbu w Polsce, p. W. Grabskiego. P. Grabski najpierw postarał się o uchwały projektów finansowych w Sejmie, a skoro miał je zapewnione, rzucił na giełdę cały zapas złota, który pozostał jeszcze nieroztrwoniony podczas rządów Witosa. Niewielka to była stosunkowo suma, bo wynosząca zaledwie 2,500,000 dolarów. Ale wystarczyła na złamanie czarnej giełdy i operacji waluciarzy. Rząd chjeńsko-piastowy w przeciągu siedmiu miesięcy wydał prawie cały zapas złota, rzucając go na giełdę. Marki jednak od spadku nie powstrzymał.

Można sobie wyobrazić, coby się stało, gdyby „genjalny" minister skarbu w rządzie Witosa, p. Kucharski, wydał wszystko, co miał do wydania.

P. Grabski ryzykował. Gdyby śmiała ofensywa mu się nie powiodła, skutki mogłyby być fatalne.

W finansach jednak, trzeba działać tak samo, jak działa wódz na wojnie. Zapewniając sobie rezerwy, trzeba atakować i ryzykować.

Przy dobrych obliczeniach, ryzyko prawie zawsze kończy się zwycięstwem.

PIJANY Z WOLI... BOGA

W Filadelfji, gdzie, jak wiadomo, obowiązuje osiemnasty dodatek do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, stanął przed sądem pewien obywatel, oskarżony o wyrabianie „nunszajnówki" i pijaństwo. W obronie swej oskarżony oświadczył: „Jeżeli sąd poszukuje winowajcy, to niech się spróbuje upomnieć u Pana Boga, który winogrona stworzył i za którego wolą odbyła się fermentacja"...

„Za zbyt gorliwe stosowanie się do woli Bożej" — zakonkludował sędzia, zwracając się do oskarżonego — zapłacisz karę w wysokości 25 dolarów."

Ów prawowierny prapotomek pierwszego pijaka rodu ludzkiego Noego, dostarczył doskonałego argumentu przeciw bigotom prohibicyjnym i obłudnym nabożniom.

Z wolą boską nicma żartów...

NA MARGINESIE DNIA

pisze

HAKI-BEY

WIENIAWA-Długoszowski w swej korespondencji do Nowego Świata pod tyt. „POLSKA CUDOWNA", napisał z usadnionym sarkazmem, że w Polsce co drugi dzień dzieje się jakiś cud.

Ciemnota katolicka po Hiszpanji chyba tylko w Polsce największe święci triumfy. Stróżom ciemności mało jednak tego, bo oto niedawno kardynał Dalbor poruszył sprawę kanonizacji świętego Bogumiła, który w wieku XII zasiadał na stolicy arcybiskupiej w Gnieźnie.

Ażeby udowodnić, że przy grobie Bogumiła działy się cuda, potrzeba na to odpowiedniej sumy pieniędzy, gdyż ojciec święty bez pieniędzy nie uwierzy w cudowność Bogumiła, ani w cudaczność Dalborów. Nieomylność papieska w rzeczach wiary nie wystarcza, jeżeli nie jest poparta dowodami rozumowemi choćby jak najbardziej naciągniętemi. Na to wszystko jednak potrzeba pieniędzy, bo adwokaci anielscy za darmo i palcem nie kiwną.

• • •

Głupich w Polsce jeszcze jest wielu, znajdą się więc pieniądze na przekonanie ojca świętego, że zmarły 800 lat temu arcybiskup Bogumił jest świętym. Ale jaka z tego wszystkiego korzyść odniesie Polska, to doprawdy trudno odgadnąć. Nawet święty Bogumił znalazłby się w kłopocie, gdyby wypadło mu wyjaśnić, jaki wpływ jego kanonizacja będzie miała na sprawy polskie.

Kler polski, zamiast wyciągać z grobu Bogumiłów, zająłby się jakąkolwiek pożyteczną pracą—choćby bawieniem dzieci, gdy ojcowie i matki udadzą się do pracy.

IMIĘ Twórcy Polski Demokratycznej nie daje spac reakcji polskiej, zgrupowanej w obozie Chrześcijańskiej Jedności Narodowej. Obóz ten, używając cyfrowego hasła „Bóg i Ojczyzna" z łona którego wyszedł morderca Niewiadomski, nawołuje dzisiaj do nowego mordu — **DO ZAMORDOWANIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.**

Chjena wyje o krew Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

Lud polski przysłuchuje się cierpliwie bogo-ojczyznianemu wyciu Chjeny., lecz cierpliwość ma swoje granice; gdy się wyczerpie, wówczas Lud polski zadość uczyni krwawemu wyciu Chjeny i utopi jej łeb w jej własnej jusze.

• • •

Naród, któryby dopuścił do zamordowania swego największego bohatera. Oswobodziciela i Odrodziciela Ojczyzny, musiałby być narodem bez serca i bez wszelkiej godności, musiałby być narodem podle niewdzięcznym. Naród polski do tak strasznej zbrodni nie dopuści i pierwej gadowi temu łeb zetrze, zanim ten go podnieść zdoła w stronę Wielkości i Świętości Polski.

Targowica nie stanowiła większości narodu — nie stanowi jej dziś Chjena, bo szumowiny zazwyczaj stanowią znikomą część. — Większość narodu to chłop, robotnik i inteligencja pracująca, a ta stoi pod sztandarem Piłsudskiego, pod sztandarem Demokratycznej Polski. Miłość Ludu do swego Ojca przejawia się na każdym kroku.

Oto przykład. W państwowej fabryce karabinów Gerlacha wszyscy robotnicy, jak również i zarząd tej fabryki, zrzekli się dobrowolnie w dniu imienin Naczelnika trzy procent ze swej tygodniowej pensji, postanawiając otrzymaną w ten sposób sumę oddać do dyspozycji Naczelnika. Objaw bez wątpienia świadczący o wielkiem przywiązaniu do Naczelnika, oraz o jeszcze większem zaufaniu do Niego.

• • •

Plugawy „wróg Naczelnika i Polski Demokratycznej"—Chjena nie może znieść spokojnie objawów miłości i przywiązania Ludu do Naczelnika; a że jest bezsilna, więc walczy kłamstwem.

Złożenie daru imienionowego Naczelnikowi przez robotników fabryki Gerlacha pisemka chjeńskie podlały endeckim sosem łgarstwa, pisząc, że składka nie była dobrowolna, lecz wymuszona przez socjalistów. Innego łgarstwa bogobojna endecja nie zdolna była wymyśleć.

WYDZIAŁOWSZCZYZNA jest chora obecnie na kręćka biskupiego. Prawosławna prasa księżowskiedziałowa bredzi, że jeżeli ojciec święty zrobi w Ameryce ze dwuch „polskich" biskupów, to czynem tym uleczy wszystkie bolączki wychodzcze. Emigracja polska uzyska większe znaczenie w oczach rodowitych Amerykanów, a jednocześnie język polski zostanie zabezpieczony. Tego rodzaju stawianie kwestji przez sfery klerykalne jest drwieniem ze zdrowego rozsądku, ale to „sosajdowym" wielkościom nie przeszkadza, bo wśród nich ludzi ze zdrowym rozsądkiem niema.

• • •

Ani dwie, ani nawet dziesięć infuł biskupich nic nie pomoże wychodztwu, jeżeli samo nie weźmie się do uczciwej pracy nad sobą. Gdyby kler polski naprawdę dbał o polskość i o sprawy wychodzcze, to dałby spokój biskupiej szopce, a wziąłby się do prawdziwej pracy społecznej.

• • •

Księdzu Stanisławowi Konarskiemu, wielkiemu reformatorowi szkolnictwa polskiego, ofiarowywano trzykrotnie infułę biskupią, a on trzykrotnie ją odrzucił, bo wielki ten pijar rozumiał, że trzeć zawiera się w pracy, a nie w infułach biskupich. Dlatego też ksiądz Konarski uważany był przez ogół ciemnego duchowieństwa omal że nie za heretyka.

• • •

Śladami Konarskich nie idzie żaden ksiądz polski na wychodźtwie, i nie pójdzie, bo trudno wymagać od karła, by podążał za olbrzymem.

Z PRASY I O PRASIE

W związku z przyjęciem przez sejm wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu byłego ministra przemysłu i handlu Kucharskiego za wyrządzone interesom państwa znaczne szkody przy likwidacji zarządu państwowego nad zakładami żyrardowskiemi, prasa warszawska zamieszcza szereg uwag.

I tak: "Kurjer Polski" pisze:

"Jest wiele podobieństw między bohaterem powieści Przybyszewskiego „Mocny Człowiek", a bohaterem afery żyrardowskiej: wyrozumiałość dla siebie, bezwzględność wobec otoczenia... Stan majątkowy p. Kucharskiego — pisze dalej "Kurjer Polski" — nigdy nie był tak pomyślny jak dziś. Ubogi urzędnik z początkiem wojny stał się posiadaczem wzorowo urządzonej, fabryki metalowej w Podgórzu. Mocny człowiek! Po przemówieniu posła Moraczewskiego karjera p. Kucharskiego została złamana. Nie trzeba czekać na werdykt Trybunału Stanu w sprawie żyrardowskiej. Mamy różne afery, począwszy od papy, a skończywszy na ulgach przy pożyczkach ziemiańskich. Pan Kucharski zaprzeczył temu w pełnej izbie i okazało się, że skłamał. To charakteryzuje człowieka — słusznie powiedział poseł Moraczewski."

"Kurjer Poranny" nawiązując do szkód, jakie poniosło państwo wskutek gospodarki p. Kucharskiego, przypomina że są jeszcze dotkliwsze szkody, jakie państwo poniosło, sprawa Jaworzyny, Gdańska, Kłajpedy.

"Gazeta Poranna" zaznacza, że atak przeciw ministrowi Kucharskiemu ma charakter wybitnie polityczny. Jest to zemsta za przeszłość i usiłowanie zabezpieczenia się na przyszłość."

Z OSTATNIEJ POCZTY

Po p. Kucharskim — rura zmiękła

WARSZAWA. — Może dlatego prawica zachowuje się tak cicho, jak baranek, że przecież jeden z jej wychowanków i prowodyrów, były minister przemysłu i handlu a później skarbu w gabinecie Witosa, ma wytoczoną sprawę o podarowanie bogaczom miljonów ze skarbu państwa. Myślą sobie pewnie: wpadliśmy z jednym, nie róbmy zatem dalszych głupstw i nie przeszkadzajmy człowiekowi dzielnemu i uczciwemu, chociaż on jest nie naszych przekonań.

Czy próbowaliście maść
Severa's Esko
na świerzbiące wyrzuty?
Cena 50 centów
WSZĘDZIE W APTEKACH.
W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

Mocna ręka i zgoda

WARSZAWA, 25 kwietnia, (poczta). — Po uciszeniu się swarów wraca powoli otrzeźwienie nawet do głów najbardziej zacietrzewionych.

Najpierw hałasowano z powodu objęcia ministerstwa spraw wojskowych przez p. Sikorskiego, kiedy zaś to się stało, podniesiono krzyk z powodu powrotu do armji marszałka Piłsudskiego, na co się powaznie (dzięki Bogu!) zanosi, a czego życzyć sobie i państwu naszemu należy w interesie ładu i mocnych rządów.

Z przeszłości dr-a Abłamowicza

PRZEMYŚL. — W czasie walk polsko-ukraińskich pełnił aresztowany obecnie dr. Abłamowicz obowiązki dowódzcy stacji i odcinka w Chrzośnicy na przestrzeni Przemyśl-Lwów.

W tym charakterze kazał dr. Abłamowicz dwóch spotkanych w pociągu Żydów z Baranowa, jadących do Lwowa wyciągnąć z pociągu i za to, iż przepustki nie były w porządku, wychłostać. W następstwie tej chłosty jeden z pasażerów zmarł, co spowodowało aresztowanie dr. Abłamowicza i wdrożenie przeciw niemu śledztwa o zabójstwo przez sąd wojskowy w Przemyślu. Wskutek aresztowania dr. Abłamowicza ujawniły się nieporządki i grube nadużycia w jego oddziale, tak, iż prokuratura wojskowa rozszerzyła przeciw dr. Abłamowiczowi oskarżenie w kierunku zbrodni kradzieży i namawiania do fałszywych zeznań. W szczególności zarzucano dr. Abłamowiczowi przywłaszczenie sobie znaczniejszej ilości mąki i skór zapasów wojskowych. W taku śledztwa dr. Abłamowicz przyznał fakt wysyłania większych ilości mąki do matki swej i po sześciomiesięcznym areszcie śledczym stanął dr. Abłamowicz przed trybunałem sądu wojskowego w Przemyślu jako oskarżony o zabójstwo i kradzież. Trybunał kierując się litością przyjął, że dr. Abłamowicz przywłaszczył sobie wprawdzie mąkę i skóry, że jednak mógł przedmioty te uważać za łup wojenny i w tym charakterze je częściowo dla siebie użyć. Śmiertelne pobicie pasażerów żydowskich uznano za przekroczenie służbowe, gdyż dr. Abłamowicz powoływał się na ustne pozwolenie generała Rozwadowskiego stosowania kary chłosty.

W czasie pobytu w areszcie śledczym wysyłał dr. Abłamowicz liczne listy do wybitnych wojskowych z obozu prawicowego z prośbą o wstawiennictwo.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi S. z New Yorku. — Klimat w Kalifornji, a szczególnie w Los Angeles, dla chorych płucnych, jest wprost idealny. Powietrze czyste, dnie słoneczne, z wyjątkiem kilku miesięcy zimowych, kiedy padają deszcze.

• • •

Jeżeli warunki finansowe Wam pozwalają, to posłuchajcie rady doktora, gdyż na chorobę płucną prócz słońca, czystego powietrza i poprawnego pokarmu, żadnego innego lekarstwa do tej pory nie wynaleziono.

• • •

Czytelnikowi St. S. z Jewett City. Zwróćcie się w sprawie bonusu do Legjonu Amerykańskiego (American Legion).

• • •

Czytelnikowi z New Yorku. — Obecnie dolar kosztuje około 15 franków francuskich, czyli $6.38 za 100 franków.

• • •

Czytelniczce A. S. z Bostonu. — Ażeby siostra Wasza mogła przyjechać, musi być wliczona do kwoty. Poszliście siostrze affidavit zaprzysiężony przez jej brata, a ona niech sta ra się o zaliczenie do kwoty na przyszły rok, gdyż do 1 lipca rb. kwota polska jest już wyczerpana. Innej rady niema.

• • •

Czytelnikowi J. V. P. z New Yorku. W książce telefonicznej znajdziecie dały szereg takich szkół.

Czytelnikowi F. C. z Easthampton. Zwróciliśmy uwagę w ekspedycji, by nowy numer nakleiono we właściwem miejscu. Jeżeli błąd ten spostrzeżecie jeszcze raz, to będziecie łaskawi nas zawiadomić!

• • •

Czytelnikowi S. F. z Newarku. — Anegdotki Wasze zamieścimy w niedzielnym numerze.

• • •

Czytelnikowi W. S. z New Yorku. Źle zrozumieliście. Obywatelu. Informację Konsulatu: Paszporty zagraniczny w Polsce dla emigrantów kosztuje 5 dolarów, a nie 100 dolarów, jak Wy utrzymujecie. 100 dolarów płacą tylko ci obywatele, którzy wyjeżdżają zagranicę dla spędzenia miło czasu.

• • •

Czytelnikowi A. D. z Chicopee. — Odpowiedź powyższa jest odpowiedzią również i na Wasze pytanie.

Nic tak nie działa jak
ANALAX

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami)
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 8346

ADWOKAT I NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
212 East 14th Street, New York City
zawiadamia o swoim powrocie z Europy
BEZPŁATNA INFORMACJA między 7-mą a 8-mą wieczorem we wszystkich sprawach tutejszych i krajowych

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Ave., New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni „X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 3 do 8 wieczorem
W niedzielę podług umowy
Telefon, Dry Dock 2828

Dr. BRYAN
333 East 17th St., New York City
Pomiędzy First i Second Avenue #1
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza, niekszytu wyłącznie
GODZINY
Od 2 rano do 3 wieczorem
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł

AKUSZERKA
Udziela porad bezpłatnie.
30 lat praktyki
Mrs. Vasahlo, 158 West 24th St.
Tel. Watkins 5721 Na Parterze

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY
12 do 2 po południu
4 do 9 po wieczór
W niedzielę do godz. 2-ej po południu
311 East 10th St., New York City

FUTRA NA ZAMÓWIENIE SZYJĄ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacja takowych. — Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. RÓŻEK
327 E. 14 St., New York City

Telefon, Plaza 4688
Dr. J. MUSCOTT
Dentysta
Zęby wyrywane i naprawiane nowoczesnych sposobem.
Ceny bardzo umiarkowane
720 Lexington Ave., New York City
Róg 58tej Street
Dwie ulice od polskiego konsulatu.
Mówi po polsku

Wszystkie tramwaje przychodzą do Biura
Dr. Geo H. Ehrlicha
Specjalność: robienie mostków i płyt. Płyty reperowane na poczekaniu. Wypłomienie zębów uskutecznione ostrożnie
GODZINY: od 9 rano do 8 wieczorem.
AVENUE C
Róg East Tenth Street

220 EAST 14TH STREET
Blisko Third Avenue
Dajemy najlepsze kursa we własnym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach, ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie posadami. Klasy otwarte dziennie i wieczorem. KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

SKARBIEC WIEDZY

prowadzi

HAKI-BEY

Trzeba się uczyć — upłynął wiek złoty.
I. KRASICKI.

W dziale niniejszym zamieszczać będziemy co tydzień w niedzielę szereg pytań z rożnych dziedzin wiedzy, na które w ciągu tygodnia dawać będziemy odpowiedzi. Jeżeli czytelnik sam znajdzie odpowiedź — tem lepiej.

Dział ten należy traktować jako pobudkę i zachętę do samokształcenia się. Nie tracmy bezowocnie drogiego czasu. Kilka chwil, poświęconych dzienniczej pracy nad sobą, dadzą po pewnym czasie pokaźną sumę wiedzy.

Kształćmy siebie i zachęcajmy do kształcenia innych, bo Wiedza — to potęga. Bądźmy potężni!

HISTORJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Jakie wypadki zaszły za prezydentury Adamsa? Czem się zakończył zatarg z Francją? Jakie zostały uchwalone prawa? Kogo chciano trzecim Prezydentem? Jaka była dwunasta poprawka?

W początkach administracji drugiego prezydenta Stanów Zjednoczonych Adamsa, stosunki dyplomatyczne z Francją stały się ogromnie naprężone. Chcąc uniknąć zbrojnego konfliktu, Ameryka wysłała swych posłów dla załagodzenia sporu. Rząd francuski odmówił jednak ich przyjęcia. Wywołało to powszechne oburzenie w Stanach Zjednoczonych i Kongres zaczął się już przygotowywać do wojny. To zrobiło wrażenie na Francuzach. Wyznaczono komisję rozjemczą i ostry spór został w drodze polubownej załatwiony. W czasie gorączkowych debat i sporów pomiędzy Republikanami, sympatyzującemi z Francją i stojącymi u władzy Federalistami, przeciwnikami Francji, partja przeforsowała dwa niemądre akty, niezgodne zupełnie z duchem Konstytucji, a wymierzone ostrzem przeciwko partji i prasie opozycyjnej. Pierwszy akt w sprawie naturalizacji (Alien law) głosił, że aby zostać obywatelem Stanów i módz zabierać głos w sprawach publicznych, trzeba przemieszkiwać w Kraju czternaście lat.

Drugie postanowienie Kongresu (Sedition Act) opiewało, że Prezydent ma prawo wysiedlić, uwięzić, lub ukarać grzywną każdego obywatela, który się ośmiela być w opozycji i wytykać błędy partji stojącej u władzy.

Opozycyjna prasa republikańska podniosła niesłychany gwałt przeciwko obu bilom. W odpowiedzi posypały się kary, któremi Federaliści starali się zamknąć usta opozycji. Mimo to kampanja przeciwko obu aktom trwała w dalszym ciągu. Wszystkie stany potępiły je jako prawa niekonstytucyjne, gwałcące elementarne pojęcia swobody obywatelskiej. Rezultatem tej walki było wreszcie odwołanie obu postanowień. Niechęć z powodu reakcyjnego postępowania Federalistów wyraziła się u ludności podczas następnych wyborów. Ponowną kandydaturę Adamsa odrzucono, a nowym, trzecim z kolei Prezydentem został obrany republikanin Jefferson, a Wice-prezydentem Burr. Ponieważ obaj kandydaci dostali po równej ilości głosów (73), podniesiony został spór, kogo z nich wybrać Prezydentem. Zdecydowano oddać spór do rozstrzygnięcia Izbie Posłów. Ta dopiero przy 36-tym balotowaniu Izbą opowiedziała się za Jeffersonem. Dla uniknięcia na przyszłość podobnych sporów, uchwalono dwunastą poprawkę do Konstytucji, mocą której elektorzy naprzód postanowili, na kogo głosować, jako na Prezydenta, a na kogo, jako na Wice-prezydenta.

SMUTNA KRONIKA POLSKA Z RÓŻNYCH STRON

TRAGEDJA POLAKA WE FRANCJI

PARYŻ. — Krwawa tragedja rozegrała się w cichej kawiarence, uleciały dwa młode życia.

Dwudziesto-ośmioletni warszawiak, Jan Wiśniewski, wyjechał przed 1 i pół rokiem do Francji na zarobek. Pracę znalazł w hucie szklanej Cuffies pod Soissons.

W domu, gdzie Wiśniewski zamieszkła, mieściła się kawiarnia, w której obowiązki bufetowej sprawowała urocza dziewczyna 20-letnia Zuzanna Sagnier.

Młodzi ludzie spodobali się sobie, serdeczna nić przyjaźni połączyła ich wkrótce, a po pewnym czasie Wiśniewski oświadczył się i został przyjęty.

W ubiegłą niedzielę młodzieniec przyszedł jak zwykle, do kawiarni, zbliżył się do narzeczonej i wszczął cichą rozmowę. Z oderwanych zdań goście domyślili się, że ją namawiał, by z nim wyjechała do Polski, lecz dziewczyna nie zgadzała się na to.

Gdy goście zaczęli się rozchodzić, Wiśniewski nagle wyciągnął z kieszeni brzytwę i ciął Zuzannę w szyję, poczem wbiegł na pierwsze piętro i zamknął się w pokoju.

Skutki ciosu były piorunujące. Dziewczyna osunęła się z kontuar i nim zjawił się lekarz —skonała.

Wezwani żandarmi długo kołatali do drzwi, za którymi ukrył się morderca. Po wyważeniu ujrzano zalanego krwią Wiśniewskiego na łóżku. Gardło miał podzerznięte, w ręku trzymał otwartą brzytwę. Po chwili skonał.

Tragiczna śmierć narzeczonych wstrząsnęła całą okolicą. Zuzanna miała matkę i dwie nie-[illegible] siostry, które utrzymywała.

ŻONĘ TAK, ŻE ZAGŁUCHŁA

[illegible] WIS. — Anto-[illegible] 48, zam. pn. [illegible] Milwau-[illegible] Harzem, [illegible] nie, że sąsiedzi muszą ich żywić, gdy pani Rodewicz sama nie zapracuje na utrzymanie przez mycie biur.

Rodewicz stawał w sądzie municypalnym, oskarżony o pijaństwo i zaniedbanie rodziny. Przeciw oskarżonemu świadczyła żona, sąsiadka i szef policji z South Milwaukee.

Według oświadczenia owej sąsiadki, Rodewicz ma bardzo często przychodzić do domu pijanym i wtedy bije żonę okrutnie. Pewnego razu, kiedy żona była chorą, Rodewicz zbił ją tak okrutnie, że ogłuchła na oba uszy.

Innym znów razem, kiedy żona powiła mu dziecko, miał nie być w domu przez parę dni, a że było to pośród zimy, dziecko zmarło z zimna, a żona nabawiła się ciężkiej choroby.

W domu podsądnego ma syn wielka nędza, że sąsiedzi muszą od czasu do czasu żywić musi rodzinę, a on w tym czasie jeździ automobilem i upija się. Po wysłuchaniu oskarżenia, sędzia Backus skazał go na dwa lata domu poprawy.

NAGONKA POLICYJNA NA POSIADACZY KSIĘŻYCÓWK!

Trzynastu przeciwników prohibicji aresztowanych

EASTHAMPTON, 5 maja. — Policja tutejsza dokonała najazdu na domy obywateli, podejrzanych o posiadanie księżycówki. Ubiegłej soboty miejscowa policja przy pomocy policji stanowej najechała na domy trzynastu obywateli między innymi trzech pochodzenia polskiego i litewskiego. Najwięcej kłopotu miała policja z rewizją u znanego wśród polonji w Easthampton obywatela Lewandowskiego, u którego policja przeprowadziła ścisłą rewizję, a nie znalazłszy nigdzie wódki, zażądała od Lewandowskiego otwarcia ogniotrwałej kasy. Ob. Lewandowski zaskoczony z nienacka niespodziewaną rewizją zapomniał kombinacji, jakiej używał do zamykania kasy i policja zmuszona była sprowadzić specjalnego ślusarza, który przy pomocy lampki acetylynowej rozbił kasę, w której policja znalazła kilka flaszek wódki.

Drugim z Polaków, który został aresztowany za posiadanie księżycówki, jest Albert Boguski, 79 Parson ulica, utrzymujący salę bilardową. Trzecim z kolei przestępcą prawa prohibicyjnego okazał się J. Klaczkowski, 17 Parson ul., w którego domu znaleziono kilka kamionek piwa i butelkę księżycówki.

Wszyscy aresztowani zostali puszczeni na wolność po złożeniu kaucji.

Lotnik francuski doskonale leci naprzód

PARYŻ, 5 maja. — Lotnik P. de'Oisy w swojej powietrznej podróży naokoło świata przybył do miejscowości Parla w drodze do Agra, miejscowości położonej w Indochinach francuskich. Lotnik de'Oise wyprzedził znacznie lotnika angielskiego, który zmuszony został zatrzymać się w Indjach.

Miasto syryjskie zniszczone

RZYM, 5 maja. — Krwawe walki toczące się pomiędzy powstańczemi oddziałami tureckiemi i wojskami francuskiemi, o których donosiły ostatnie wiadomości miały krwawszy przebieg, aniżeli donosiły wiadomości. Francuskie oddziały artyleryjskie zniszczyły zupełnie kilka wsi. Stosunki francusko-tureckie z żetego powodu stały się naprężone.

ZAWIADOMIENIA

BRIDGEPORT, CONN.

Baczność Rodacy!
T-wo Wolny Duch Z. S. P. urządza pierwszy Bal Majowy, w Domu Ludowym, pn. 29[illegible] Connell St., dnia 10-go maja, o godzinie 8-ej wieczorem.

W. Rubey de Remer jedna z najpiękniejszych aktorek amerykańskich wyszła zamąż za magnata węglowego Ben Throopa

Odbyła się parada obywateli amerykańskich, którzy w Prospect Park wysłuchali patetycznych mów swoich przewódców.

Robotnicy! Cała przyroda budzi się do życia i weseli. Czemuż wy nie macie się cieszyć? Oto dajemy wam doskonałą sposobność polskiej zabawy przy doborowej muzyce pp. Osika i Malinowskiego.

Bal urozmaicony będzie wielu niespodziankami. Parę wartościowych rzeczy będzie na sali rozegranych

Nie zapomnijcie robotnicy, iż naj to miesiąc wasz — a wasze święto Bal Majowy.

Wstęp 25 centów.

ANSONIA, CONN.

Staraniem Komitetu Złączonych Towarzystw odbędzie się Obchód Konstytucji 3-go Maja. Obchód odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go maja r. b. Komitet Złączonych Towarzystw zaprasza szan. towarzystwa i szan. rodaczki i szan. rodaków do kościoła parafjalnego na nabożeństwo do Derby,Conn , na godzinę ósmą rano. Następnie odbędzie się Obchód Konstytucji o godzinie 2-ej po południu, na sali ob. Warcholika, pn. 158 Jersey Street. Spodziewamy się, iż polonja zaszczyci obchód swoją obecnością. Program Obchodu Konstytucji Trzeciego Maja bardzo starannie opracowany przez komitet.

W. LACHOWSKI, Sekretarz.

Polak skaszy nauczyciel udziela w domu lekcyj młodszym lub starszym, takim, którzy nie umią czytać i pisać lub też tym, którzy chcą zdobyć udoskonalić poprawnej mowy tudzież pisowni. Również nauczyka sprawy w gimnazjum, podaje i dokumentów ukończenia rodzaju.
EXAMINER
217 East 10th St., New York
Pomiędzy First i Second Ave.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DOBRA STENOGRAFISTKA
w języku angielskim znajdzie stałą i dobrze płatną posadę
w administracji Nowego Świata
(t. f. n.)

KOBIETY do czyszczenia w nocy, stała praca. Zgłoszenia cały tydzień, 157 East 33rd St. (10f)

POSZUKUJĘ kobiety do ogólnej domowej roboty. Zgłoszenia, Zaltbeck, 289 Hoyt St., Brooklyn, między Second i Third St. (10f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty pielęgnowania dwuletniego dziecka, dobra płaca, osobny pokój i wanna. Mrs. S. Herstein, 645 W. 160th Street. Telefon, Billings 6850, Apartment 3-B. (6f)

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

MĘŻCZYZNA
potrzebny
na stałą pracę przy cemencie
Obcokrajowiec na pierwszeństwo
Zgłoszenia,
RUBIN
2063 Coney Island Ave., B'klyn
(8m)

ROBOTNIKÓW, 500 do ładowania węgla w kopalniach podziemnych Pennsylvanii, zapłata untjna, można zarobić od $5.50 do $6.60 dziennie, na rozkład sztuki stosowanie przy prywatnych rodzinach, nie wymagamy pieniędzy. Zgłoszenia cały tydzie do. Agencja, 75 West Street. (8m)

ROBOTNIKÓW DO FOUNDRY silnych mężczyzn do nauki jako molders cast iron pipe, fitting; zapłata 14 dziennie, podczas nauki, w przeciągu dwóch tygodni można zarabiać od $6.00 do $7.00 dziennie na robocie od sztuki. Stała praca przez cały rok, niema strajków. Tylko ci którzy nie obawiają się ciężkiej pracy, niech się zgłaszają do Placu Robotniczego do biury National Foundry Co., 10-40 Stamford St., blisko Flushing Ave., Brooklyn. (6, 7, 11m)

JANITOR z małą rodziną potrzebny do domu w Williamsburg, gorąca woda. Zgłoszenia do biura adwokata, 159 East Broadway (4m)

POTRZEBA pare inteligentnych osób do śledztwa sprawy detektywów i systemy patrol. Bloom Detective Bureau, 799 Broadway, Pokój 220, New York (8m)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA do sprzedania w polskiej dzielnicy, 4 pokoje z tyłu, lease na 2 lata. Zgłoszenia do branży National 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (7n)

BUCZERNIA i groseria, mieszkanie przy sklepie. Interes wyrobiony, tani rent 491 Ninth St., Brooklyn. A. Abramowicz (6n)

CANDY Store do sprzedania. Zgłosić się, 215 Berry St., Brooklyn, N. Y. (8n)

CANDY cigar i stationery i ice cream store na sprzedaż. 465 — 3rd Ave., blisko 8 ulicy Brooklyn. (6n)

CANDY i stationery w polskiej dzielnicy. 2 pokoje na sklepie na sprzedaż z powodu wyjazdu na farmę 130 Bay St. Jersey City, N. J. (6n)

CANDY i Stationery Store, przy głównej ulicy w polskiej dzielnicy przedam bardzo tanio 164 Eighth St. Passaic, N. J. (8n)

CANDY Store do sprzedania, 129 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (8n)

CANDY store do sprzedania w polskiej dzielnicy z powodu wyjazdu na farmę. 466 Grove St. Jersey City, N. J. (8n)

CANDY i Stationery Store do sprzedania z powodu choroby żony, dwa pokoje, rent $18. Zgłoszenia, 75 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn. (9n)

CANDY store do sprzedania 172 Franklin St. Greenpoint, Brooklyn. (12n)

CHROMATYCZNA warszawska harmonja, Paulmo wysoko, w dobrem stanie do sprzedania. Zgłoszenia Klaks, 648 West 29 ulica, New York City (7n)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania, 183 Franklin St., Brooklyn. (7n)

GROSERNIA i cigar store do sprzedania, dobrze wyrobiony interes, 34 Monroe St., róg Jerry St. Hoboken N. J. (7n)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania najnowsze urządzenie sklepowe, duży sklep, długi lease, interes dobrze wyrobiony, dochód tygodniowy $500 musi być sprzedany natychmiast. Zgłaszcie i przekonajcie się. Podajcie cenę. Informacje udzieli Edward C. Aukiewicz, 777 Fifth Ave., Brooklyn. (8n)

GROSERY i delikatesen do sprzedania, 343 Henderson St. Jersey City, N. J. (8n)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania w polskiej dzielnicy 259 Grand St. Jersey City, N. J. (12n)

GROSERNIA i Candy Store na sprzedaż, rent $40, pięć pokoi z tyłu, nadrewzacja na sprzedanie. 159 North 10th Street Brooklyn. (2 czerwca)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania. Zgłoszenia 134 Bedford Avenue Brooklyn. (10n)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, długi lease, niski rent, 236 Driggs Ave. róg Oakland, Brooklyn. (6n)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania w Polsko-ruskiej dzielnicy. 147 Franklin St. Greenpoint Brooklyn. (6n)

KRAWIECKI sklep do sprzedania z powodu natychmiastowego wyjazdu do kraju. 105 Grand St. Brooklyn. (6n)

DO SPRZEDANIA tanio wszelkie urządzenia, towar potrzebny do groserni i delikatesen. Zgłoszenia, 170 Diamond Street Greenpoint Brooklyn. (10n)

DELIKATESEN do sprzedania w dobrem miejscu, bez konkurentów, bardzo dobry interes dla ludzi, którzy mogą władać językiem angielskim, 2 pokoje przy sklepie do zamieszkania. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (12n)

LUNCHROOM „self-service" w dobrym położeniu, niski rent $2500 gotówki. — Sprzedaje z powodu nieporozumienia między spólnikami, 642 — 9th Ave 42 St. City. (6n)

MEBLE z 3 pokoi do sprzedania; rent $17, można zamieszkać. 69 — 1 Ave. Ledlowitz (6n)

MEBLE z 2 pokoi do sprzedania; można zamieszkać. Zgłoszenia 135 Bayard St. Brooklyn. (6n)

NA SPRZEDAŻ groserna i delikatesen interes w dobrym miejscu, dobrze wyrobiony, z powodu wyjazdu na farmę — tani rent, mieszkanie przy sklepie. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Ave. Brooklyn, Greenpoint. (10n)

NOWE CHEWROLET automobile, gotówki $565, sklep z tyłu $217.50, wpłata $ 125.75 miesięcznie. Uczymy kierowania. 93 Sumner ulica, blisko Myrtle Avenue, Brooklyn. Otwarte w niedzielę wieczór. (8n)

OTSPRZEDAM swoją część w restauracji z powodu wyjazdu do kraju, bardzo dobry interes, znakomita szansa. Zgłaszać się natychmiast, 42 Erickson Place, róg Beach Street, New York. (t. f. n)

PIEKARNIE z domem bardzo tanio sprzedam lub oddam na długi lease. Interes tylko w sklepie. 51 Fleming Ave., Newark, N. J. (14n)

SPRZEDAM jeden z najlepszych folwarków, 285 akrów, 150 akrów ornej czarnej ziemi, budowlicy las, rzeka, jezioro, wielki sad, dom 12 pokojowy; elektryczne oświetlenie, woda, wanna, parowe ogrzewanie, dużo innych budynków, oświetlenie elektryczne 30 pierwszorzędnych krów, 6 koni, 5 świń, dużo drobiu, kury, gęsi, indyki, różne farmerskie maszyny, automobil, traktor. Mleko sprzedaje się w mieście po 13c. za kwartę, około 300 kwart dziennie, dochód przeszło $35 — dziennie. Cena $16.000 — gotówki $4000.
FARMA 72 akrów, 8 pokojowy, stodoła, inne zabudowania, 3 krowy, 2 jałówki, kóz, 200 kur. Cena $3800 gotówki $1000.
PISARKO
194 Ave. A., blisko 12 ulicy, New York (t. f. n)

RESTAURACJA dobrze wyrobiony interes, na sprzedaż z powodu choroby. 222 Ave. A. New York. (8n)

RESTAURACJA na sprzedaż. 161 East 4th Street (9n)

RESTAURACJA na sprzedaż za niską cenę w dobrej dzielnicy, 261 River St., Paterson, N. J. (6n)

STATIONERY Store do sprzedania z powodu wielkich obowiązków względem rodziny. 177 Green St., Brooklyn (9n)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

FARM 8 pokojowy, stodoła, inne zabudowania, 3 krowy, 2 jałówki, kóz, 200 kur. Cena $3800 gotówki $1000.
PISARKO
194 Ave. A., blisko 12 ulicy, New York (t. f. n)

RESTAURACJA dobrze wyrobiony interes, na sprzedaż z powodu choroby. 222 Ave. A. New York. (8n)

RESTAURACJA na sprzedaż. 161 East 4th Street (9n)

RESTAURACJA na sprzedaż za niską cenę w dobrej dzielnicy, 261 River St., Paterson, N. J. (6n)

STATIONERY Store do sprzedania z powodu wielkich obowiązków względem rodziny. 177 Green St., Brooklyn (9n)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

FARMA, 90 akrów, duży sad, dwa domy, jeden mieszkalny dwunastopokojowy, drugi murowany, stosowny na wynajęcie jako letnisko, duża stodoła, siedem innych budynków, woda przeprowadzona we wszystkich budynkach, dochód za miesiąc $150, miesięcznie, 12 sztuk bydła, 2 konie, 120 kur, kaczki, gęsi, wozy, wozy maszynerja farmerska, pół mili do miasta, stacja i kościoły. Cena $7,000, gotówki $4,000. Proszę Zgłosić się listownie lub osobiście wprost do właściciela, Antoni Markowski, R. F. D. 1, Box 57, Colchester, Conn. (6n)

FARMA, 50 mil od New Yorku, 44 akrów najlepszej ziemi, 3 akrów lasu, dom i inne budynki; woda i zlew w kuchni, 2 konie, 5 krów, 100 kur, 4 świnie, sadzarnik, gazolinowa maszyna i wszelka maszynerja i narzędzia, 2 mile do miasteczka, 100 stóp do szkoły. Cena $6000. Gotówki $2000. Hoffman, 41 W. 24th St., 2piętro. Zgłoszenia od 9 rano do 6 wieczorem. (t. f. n)

MAŁA farma, 7-mio pokojowy dom blisko Newburgh. Romleski, 431 East 14th St., N. Y. C. (10n)

W CONNECTICUT sprzedam swą posiadłość z powodu wyjazdu do kraju, składającą się z 3 lot, dom 9 pokojowy, wanna, bieżąca woda, gaz w domu, elektryka, piwnica. Drugi domek z dwoma pokojami i kuchnią z dwoma oknami. Grosery i Cigar Store, garage i Ford automobil, trzecia lota jest obsiana, ładne owocowe sad. 2 minuty do dworca i tramwaju w samem miasteczku, blisko fabryk, zaraz obok duża woda z kąpielnią i łowienia ryb, bardzo ładna i zdrowa okolica, budynki zeszłoroczne, nowe. Kosztowały 12 kor. Cena $7,000, gotówki $3000, bez agenta. Zgłoszenia, No. 46 ft. 85 Nowy Świat New York (6n)

3 FAMILINY dom w Bronx, blisko głównej kolei. Warunki. Romeski, 431 E. 14th St. N. Y. (10n)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJEMY młodych i starszych mężczyzn, panien i kobiet pragnących nauczyć się gruntownie języka angielskiego i otrzymać lepszą pracę. Pisemny listy i podania. Sporządzamy tłumaczenia. Tłumaczymy i wysyłamy najszacniejsze i we wszelkich sprawach. Nie odkładajcie. Przyjdźcie do naszego biura działaj. Szkoły prowadzi profesor Luszczki, autor samouczka były tłumacz konsulatu Osobne lekcje dla kobiet i mężczyzn w dzień i wieczorem. Szkoła Polsko-Angielska 245 East 21st Street, pomiędzy Pierwszą i Drugą Avenues, New York City (15n)

KAWALER lat 28 z braku znajomości, pragnąłby zapoznać się z inteligentną panienką. Zgłoszenia listowne, załączając fotografię. G. Paskie, 25 Whiteparson St. Nutley N. J. (6n)

POSZUKUJE pani L. Suszyńskiej, byłej aktuszerki w Bridgeport, Conn. która wyjechała przed paru laty do Polski. Kto wiedział o miejscu jej pobytu, proszę zawiadomić. A. J. Mierzejewski, 139 E. 4th St. New York City (6n)

POSZUKUJE umeblowanego pokoju w Williamsburg sekcji. Zgłoszenia, Box 118, Station D, New York (6n)

KUPUJĘ marki polskie w hondach procentowych. Kto by miał takowe na sprzedaż proszę zgłosić się do. Dombrik 520 W 182rd St. (12n)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

MIESZKANIE do wynajęcia dla mężczyzny przy polskiej rodzinie. 524 East 5th St. St Herbichel (6.8)

SKLEP do wynajęcia, stosowny na plumber, zakład krawiecki, szewski lub inny interes. 122 Eagle St., Brooklyn. (6n)

NADZWYCZAJNA sposobność 2 i 4 pokoje, elektryczność bardzo niski rent, $22—$30. Biuro, 219 Moore St. B'lyn. (6n)

169 MOORE ST. blisko Bushwick Ave., Brooklyn 4 pokoje, elektryczność $25 i $30 — Skorzystajcie ze sposobności (6n)

215-217 VARET ST. blisko Bushwick Ave. Brooklyn, 3 i 4 pokoje, elektryczność, $22—$25. Telefon Windsor 5446 (6n)

DOBRA SPOSOBNOŚĆ DOROBIENIA SIĘ

MUROWANY dom, 16 pokoi w New Yorku, jeden blok od Fifth Ave., jeden blok od parku, z kompletnem umeblowaniem wszelkie ulepszenia. Cena $18,000, wpłata $4,000, rentu $340.

3 FAM. murowany dom, blisko Prospect Parku, po 6 pokoi i wanna, elektryka, gaz, gorąca woda, parowe ogrzewanie, lota 40 x 127. Cena $46,000, wpłaty $10,000, rentu $7,320.

OPROCZ TYCH MAMY W GREEN-POINT NASTĘPUJĄCE DOMY:

3 FAM. murowany dom 16 pokoi i wanna, elektryczność, cztery wodzki, piwnica, pod basementem. Cena $11,800

4 FAM. murowany dom w bardzo dobrym stanie, po 5 pokoi i wanna. Cena $14,000, wpłaty $3,500

5 FAM. murowany dom, po 4 pokoje i wanna. Cena $17,300, wpłaty $5,000.

K. F. KRYGIER
Polskie Biuro Realnościowe i Notarjalne
Asekuracje wszelkiego rodzaju.
590 Manhattan Av. B'klyn, N. Y.
Biuro otwarte od 9 rano do 8 wieczór.
W niedzielę i święta od 10 rano do 1 po. (6n)

10 familijny dom, elektryka, białe zlewy. Rent $2084, cena $19,000, gotówki $4,000. Dobra dzielnica

20 familijny dom, 2 sklepy, dobry mortgage, dobra dzielnica. Cena umiarkowana. Wpłaty według umowy.

Dom zaczęty budowany, kompletny materjał na miejscu, fundament położony bez morgeczu. Cena $1300—Long Island

3 familijny murowany, wszelkie ulepszenia. Cena $8500, wpłaty $1500.

Wiele innych w rozmaitych zakątkach na dogodnych warunkach.

TOMPKINS SQUARE REALTY CO.
86 East 4th Street, Róg 2 Ave.
New York City
Tel.: Orchard 8685. (6n)

VILLA w Flushing, L. I., dom na ośmiu lotach, sala bilardowa, garaż na dwa automobile, elektryka, wanny nowoczesne urządzenia. Cena $22,500, wpłaty $5,000 do $8,000, rent $3,000

8 FAM drewniany, po 4 pokoje, elektryczność, wanny na pierwszym piętrze, na Central Ave., lota 25 x 100. Cena $13,000, wpłaty $4,000, rentu $1,680.

6 FAM. dom drewniany, po 4 pokoje. Cena $9,500, wpłaty $3,000, rentu $1,500, lota 25 x 100.

4 FAM. drewniany dom, sklep, po 4 i 5 pokoi, elektryczność, białe zlewy i inne urządzenia. Cena $14,500, wpłaty $4,000, rent $1,840

3 FAM. murowany (przy Eastern Parkway) z białej cegły, po 6 pokoi, wanny, elektryczność, białe zlewy. Cena $15,000, wpłaty $4,000, rentu $1,584.

3 FAM. drewniany dom, po 4 pokoje, białe zlewy. Cena $7,500, wpłaty $4,000, rentu $852, lota 25 x 100.

4 FAM. murowany dom, po 5 pokoi, suterena z trzech pokoi. Cena $8,500, wpłaty $3,000, rentu $1,240, lota 25 x 100.

JÓZEF A. WOLIŃSKI
BIURO REALNOŚCIOWE
pn. 277 Driggs Ave. Brooklyn.
Telefon, Greenpoint 4476-J.
Potrzeba zdolnych agentów.
DOBRE KOMISJOWE. (6n)

FARMA, 90 akrów, duży sad, dwa domy, jeden mieszkalny dwunastopokojowy, drugi murowany, stosowny na wynajęcie jako letnisko, duża stodoła, siedem innych budynków, woda przeprowadzona we wszystkich budynkach, dochód za miesiąc $150, miesięcznie, 12 sztuk bydła, 2 konie, 120 kur, kaczki, gęsi, wozy, wozy maszynerja farmerska, pół mili do miasta, stacja i kościoły. Cena $7,000, gotówki $4,000. Proszę Zgłosić się listownie lub osobiście wprost do właściciela, Antoni Markowski, R. F. D. 1, Box 57, Colchester, Conn. (6n)

FARMA, 50 mil od New Yorku, 44 akrów najlepszej ziemi, 3 akrów lasu, dom i inne budynki; woda i zlew w kuchni, 2 konie, 5 krów, 100 kur, 4 świnie, sadzarnik, gazolinowa maszyna i wszelka maszynerja i narzędzia, 2 mile do miasteczka, 100 stóp do szkoły. Cena $6000. Gotówki $2000. Hoffman, 41 W. 24th St., 2piętro. Zgłoszenia od 9 rano do 6 wieczorem. (t. f. n)

MAŁA farma, 7-mio pokojowy dom blisko Newburgh. Romleski, 431 East 14th St. N. Y. C. (10n)

W CONNECTICUT sprzedam swą posiadłość z powodu wyjazdu do kraju, składającą się z 3 lot, dom 9 pokojowy, wanna, bieżąca woda w domu, elektryka, piwnica. Drugi domek z dwoma pokojami i kuchnią z dwoma oknami. Grosery i Cigar Store, garage i Ford automobil, trzecia lota jest obsiana, ładne owocowy sad. 2 minuty do dworca i tramwaju w samem miasteczku, blisko fabryk, zaraz obok duża woda z kąpielnią i łowienia ryb, bardzo ładna i zdrowa okolica, budynki zeszłoroczne, nowe. Kosztowały 12 kor. Cena $7,000, gotówki $3000, bez agenta. Zgłoszenia, No. 46 ft. 85 Nowy Świat New York (6n)

3 FAMILINY dom w Bronx, blisko głównej kolei. Warunki. Romeski, 431 E. 14th St. N. Y. (10n)

TANIOĆ — 165-akrowa farma. Celly, pare setek drzew owocowych, sprzedam na łatwe spłaty.
BODECK, 157 Cedar Street, New York City

WASZA OSTATNIA SPOSOBNOŚĆ
New Jersey Bungalows, w których można mieszkać przez cały rok pierdzipiżowe z łazienką i piwnicą, lota 40x100, jeden i pół bloku od stacji, 45 minut do New Yorku, gaz, elektryka, wodociągi. Cena $2,450, gotówki $250, reszta miesięcznie jak czynsz. MODERN HOMES, Suite 93, 180 Broadway, New York City

MAŁA FARMA
8,000 Kwadr. Stóp Dobrej Ziemi $250
blisko New Jersey, w miasteczku, gdzie pracy jest zawsze podostatkiem, znajdują się tam szkoły i kościoły. Warunki spłaty, $25 wpłaty i $8 miesięcznie. S. HOCKMAN, Room 211, 208 Broadway, New York City.

DOMY Małe Farmy
Położone przy wielkiem fabrycznem mieście, niedaleko Nowego Yorku. Na miejscu znajduje się szkoła, kościół, sklepy, tramwaj, łazienki i fabryki. Możecie posiadać własny dom z wielkim ogrodem za $1,150 i wyżej, na spłaty po $15 miesięcznie. Przyjedźcie z rodziną, zobaczyć tą cudowną okolicę, lub piszcie do Mr. MULLEN, 206 Broadway, Room 244, New York City. (t. f. n.)